



Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Olszowskiego 20 bm. przybył z kilkudni-

wą oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Republiki Włoskiej, Giulio Andreotti. Wizyta szefa dyplomacji Włoch, który odwiedzi m. in. Toruń i Kraków, oznacza kolejny krok na drodze do normalizacji stosunków Polski z krajami Europy Zachodniej. Włochy ze zrozumieniem podchodzą do naszych problemów, wyrażając gotowość rozszerzenia wzajemnie korzystnej współpracy w różnych dziedzinach. Na zdjęciu: powitanie włoskiego gościa na lotnisku Okęcie; z prawej G. Andreotti, z lewej S. Olszowski. Fot. CAF — Matuszewski

**UTRO** pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zaoferowanej. Zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami deszcz. W nocy możliwa mgła. Temp. min. nocą 0, maks. dnem plus 4 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pld-zach., skracający na pld-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 98 proc. Przewidywane na bież. dobę średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,18 do 0,21 mg/m<sup>3</sup>, tj. od 51 do 60 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35mg/m<sup>3</sup>.

## Dziś i jutro obraduje XVIII Plenum KC

Dziś rozpoczyna się w Warszawie XVIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Porządek dwudniowych obrad przewiduje referat Biura Politycznego „Zadania partii w realizacji centralnego planu rocznego na 1985 rok — poprawa gospodarności i umocnienie równowagi” oraz informację Rady Ministrów, dyskusję i przyjęcie uchwały. (PAP)

### Ze świata

**W OGŁOSZONYM** w czwartek dorocznym orędziu pokojowym Papież Jan Paweł II wyraził ubolewanie, że tyle środków finansowych i talentów ludzkich marnuje się na wyścig zbrojeń i że politycy nie potrafili doprowadzić do zgody między narodami, ale dodał, iż sytuacja obecna jest także „czymś nadzieją”. „Trudności stanowią wyzwanie dla wszystkich. Nadzieja jest nakazem dla wszystkich” — oświadczył Papież.

**W CHRL** przebywa delegacja Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Z chińską radą do spraw promocji międzynarodowego handlu podpisano umowę o współpracy między obu instytucjami.

**W CZWARTEK** dyrektor generalny UNESCO otrzymał list od sekretarza stanu USA, który zawiadamia, iż Stany Zjednoczone przestają być członkiem UNESCO z upływem bieżącego roku.

**PODZAS** obrad konferencji ministerialnej OPEC w Genewie podjęto decyzję o utrzymaniu na dotychczasowym poziomie (tzn. 29 dolarów średniej ceny baryłki ropy oraz łącznego wydobycia państw kartelu wynoszącego 18 mln baryłek ropy dziennie).

## Za 4 lata rozpoczęcie produkcji

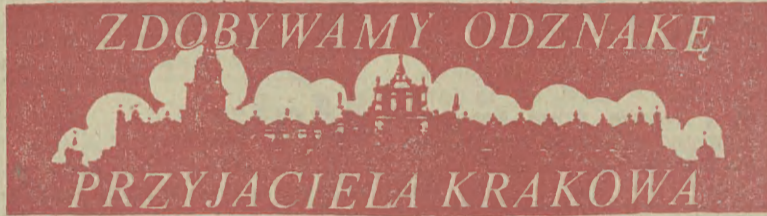
# Mikroprocesor duszą telefonu

Mikroprocesory, zdaniem wielu najważniejsze osiągnięcie współczesnej techniki, wkraczają nieśmiało również do polskiego przemysłu. Inżynierowie Krakowskich Zakładów Teleelektronicznych TELKOM-TELOS oraz naukowcy Instytutu Elektroniki AGH opracowali nowy, oparty właśnie na systemie mikroprocesorowym, typ telefonu strefowo-czasowego. Różni się on znacznie od automatów dziś wykorzystywanego w łączności międzymiastowej. Jest mniejszy, lżejszy i o jedną trzecią oszczędniejszy w zużyciu energii elektrycznej. Jest także o 20 tys. zł tańszy, co usprawiedliwia konieczność wydatku 10 dolarów za sprowadzanie z Zachodu mikroprocesor.

Dzięki nowoczesnej elektronice zbudowana stanie się nieodłączna część aparatu — specjalna przystawka zamontowana w centrali. Mikroprocesor pozwolił na wyeliminowanie skomplikowanych, precyzyjnych i... zawodnych podzespołów mechanicznych. W związku z tym łatwiej będzie telefon naprawić. Monter, zamiast biedzić się nad usunięciem awarii na ulicy, szybko wymieni całą, uszkodzoną moduł.

Oprócz producenta i poczty zalet nowego automatu skorzystają również zwykli użytkownicy. W aparacie TELKOM-TELOS-u tradycyjną tarczę zastąpiła klawiatura z 16 przyciskami. Trzy z nich zapewnią bezpłatne połączenie ze służbami specjalnymi: Pogotowiem Ratunkowym, MO i Strażą Pożarną. Nie trzeba będzie już pamiętać czy milicja to 997 czy 998. Wzywając pomocy wystarczy nacisnąć odpowiednio oznakowany guzik.

Mikroprocesorowy automat łatwiej przystosować do zmieniających się taryf i nowych wzorów bilonu. Rządziej zatem zderzymy nas nachele polecenie: „Wrzuc moneta!”. Telefon sam zresztą pobiera monety, włożone przedtem do rynienki pojemnika. Pieniądze nie wykorzystane — odda. Za ewentualną nad- (Dokończenie na str. 2)



Najbliższe spaceru po starym i nowym Krakowie odbędą się jutro i pojutrze. Trasy są bardzo ciekawe, na wszystkich czeka **ODZNAKA PRZYJACIELA KRAKOWA**. Zapraszamy!

Jak już informowaliśmy, w obecnym sezonie w akcji bierze udział wyjątkowo dużo zorganizowanych grup młodzieży ze szkół krakowskich; do wymienionej w poprzednich tygodniach listy dodajemy jeszcze uczennice i uczniów z Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 3 (Olsza) i ze Szkoły Podstawowej nr 104.

A oto program najbliższych imprez:

### SOBOTA, 22 BM.

● Jedna trasa dla wszystkich — **MUZEUM CZARTORYSKICH** — uwaga: ze względu na przepiękność Muzeum (małe grupy) zbiórka trwać będzie aż cztery godziny, spotykamy się między

### Było to 21 grudnia

- W 1375 r. w wieku 62 lat zmarł Giovanni Boccaccio, włoski pisarz, twórca słynnego „Dekameronu” (zbiór 100 nowel).
- W 1879 r. urodził się Józef Stalin (właśc. Dżugaszwili), od 1922 r. sekretarz generalny KC partii. Jego działalność, a zwłaszcza kult jaki wytworzył wokół swojej osoby zostały podane krytyce m. in. na XX Zjeździe KPZR.
- W 1937 r. urodziła się Jane Fonda, amerykańska aktorka znana z takich filmów jak np. „Czyż nie dobija się koni”, „Klute” czy „Barbarella”.

### Było to 22 grudnia

- W 1858 r. urodził się Giacomo Puccini, włoski kompozytor operowy, twórca takich oper jak np. „Tosca”, „Madama Butterfly” czy „Turandot”.
- W 1967 r. w wieku 59 lat zmarł Jan Spiewak, poeta i tłumacz, autor lirycznych refleksyjno-nastrojowych wierszy.

### Było to 23 grudnia

- W 1863 r. w wieku 52 lat zmarł William Makepeace Thackeray, angielski pisarz, również satyryk, autor m. in. „Targowiska próżności” czy „Księgi snobów”.
- W 1972 r. w wieku 84 lat zmarł Andriej N. Tupolew, radziecki konstruktor lotniczy, twórca ponad 100 typów samolotów np. pasażerskich odrzutowców „Tu-104” czy „Tu-144”.
- W 1981 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan oznajmił o wprowadzeniu sankcji gospodarczych wobec Polski i Związku Radzieckiego. (wl-gr)

### Książeczki mieszkaniowe

## dla sierot z Domów Dziecka

## 60 tysięcy dla Marka

Gwiazdka to najlepsza okazja do złożenia wizyty w Państwowym Domu Dziecka. Z tej okazji skorzystał Marian George Mermel z Chicago, który zjawił się w Domu Dziecka nr 8 w Nowej Hucie z książeczką mieszkaniową dla jednej z sierot. Tym razem Gwiazdka uśmiechnęła się do Marka Boszka.

Warto podkreślić, że nie jest to pierwsza wizyta pana Mermela w Domu Dziecka nr 8. Była już jedna książeczka dla Basi Okruty a także materace i śpiwory dla wszystkich dzieci.

(dag)



Widoczna na zdjęciu suknia jest dokładną repliką stroju noszonego na japońskim dworze w okresie heian (794—1192). Wykonana została z jedwabiu pokrytego cienkimi blaszkami platynowymi, co spowodowało, iż jej cena wynosi 115 tysięcy dolarów.

Fot. CAF — PANA



Grupa naukowców amerykańskich zażądała, by gazety publikujące przewidywania astrologiczne zamieszczały również informacje, że nie są one oparte na podstawach naukowych. Wg sondaży opinii publicznej, przeprowadzonego przez Instytut Gallupa wynika, że w astrologię wierzy 55 proc. młodych Amerykanów.

Niezwykła demonstracja odbyła się niedawno na słynnym nowojorskim Broadwayu. Na ulicę wyszli artyści zespołów baletowych, maszerując w kostiumach teatralnych. Główne żądanie demonstrantów: obniżenie nadmierne podatki, które władze nakładają na teatry. Wiele z nich znajduje się na krawędzi bankructwa.

Turecja oznajmiła, że „podejmie wszelkie niezbędne środki” wobec decyzji Aten o przemieszczeniu greckich sił zbro-

nych w kierunku granicy wschodniej. Rząd w Ankarze oświadczył, że dystrybucja taka „stwarza zagrożenie dla Turcji i jest sprzeczna z zasadami NATO”.

Na londyńskiej giełdzie walutowej zanotowano we wtorek rekordowo niski kurs funta szterlinga, który spadł do 1,18 w stosunku do dolara USA.

### z dalekopisu

Tylko 8 proc. młodych lekarzy odpowiedziało zadowolająco na pytanie, jakie podejmą działania, jeśli znajdzie się pacjent, który stracił przytomność. Sondaż ten przeprowadzono w szpitalach brytyjskich dla sprawdzenia poziomu przygotowania zawodowego lekarzy w dziedzinie reanimacji.

Po katastrofie w kopalni węgla w tajwańskiej miejscowości

Cena 7zł  
PL ISSN 0137-9011  
Nr indeksu 35003



**KRAKOWA**

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 252 (11790)

Kraków, piątek 21, sobota 22, niedziela 23 XII 1984 r.



## Przyszłość naszych dzieci

# W niektórych szkołach tablica i kreda to jedyne pomoce naukowe

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Krakowskiego Partii poświęcone „Społecznym uwarunkowaniom rozwoju wychowania i oświaty w naszym województwie”. W obradach uczestniczyli m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR Hieronim Kubiak, sekretarz KC PZPR Henryk Bednarski, sekretarz generalny Rady Krajowej PRON Jerzy Jaskierski, wiceminister o-

światy i wychowania Czesław Banach.

W referacie wprowadzającym do dyskusji sekretarz KC PZPR Kazimierz Augustynek omówił sytuację i uwarunkowania w jakich przychodzi działać dzisiejszej szkole. W województwie krakowskim są ogółem 964 placówki oświatowe, w których pracuje 23 tys. osób, z tej liczby 80 proc. stanowią kobiety. Nauczycieli jest ponad 17 tys.

Kłopoty mamy niestety prawie we wszystkich sferach działania szkoły. Brakuje odpowiedniej ilości placówek oświatowych, brakuje kadry nauczycielskiej, niekiedy jedynymi środkami dydaktycznymi są tablica i kreda. Niewłaściwa jest też hierarchia oddziaływania na młodzież. Jak wykazują badania, szkoła znajduje się pod tym względem dopiero na czwartym miejscu po rodzinie, kościele, książce

W ożywionej dyskusji Bogumila Golebiowska, nauczycielka LO w Krakowie mówiła o kształce-

niu nauczycieli. Nie można dopuścić do tego, aby „Marcin uczył Marcina”, a teraz z konieczności tak się dzieje. W województwie krakowskim, na terenie którego działają dwie uczelnie wyższe kształcące nauczycieli, zatrudnionych jest w tym zawodzie kilkaset osób z ogólnym średnim wykształceniem.

Kurator oświaty i wychowania Mieczysław Kozłowski uświadomił zebranym w jak tragicznej sytuacji znajduje się krakowskie szkolnictwo. 135 budynków nie nadaje się do kapitalnego remontu, a przebywanie w nich grozi wręcz niebezpieczeństwem! Aby w najbliższych latach mógł być realizowany obowiązek szkolny, musi zostać wybudowanych 40 nowych szkół. A

(Dokończenie na str. 2)

## Wronki-miasto w żałobie

# Przyczyną tragedii nie wyłączona grałka

Dziś o godz. 13.30 rozpoczęły się we Wronkach (woj. piłskie) ceremonie związane z pogrzebem jednej z ofiar wtorkowej tragedii — dyrektora Domu Dziecka Tadeusza Urbaniaka, który zginął podczas próby ratowania swoich podopiecznych. Przedwczoraj, kiedy przebywałem we Wronkach, nie było jeszcze wiadomo, gdzie i kiedy odbędzie się pogrzeb dzieci.

Jaki to był człowiek? — pytam. Marianowi Radomskiemu, mężczyźnie, który w swym życiu widział już wiele nieszczęść ludzkich, zaczyna drżeć głos. Ociera łzy, mówi — przepaszam — i wychodzi z pokoju. Po kilku minutach wraca...

„Dobrze, powiem panu. Urbaniaka znałem od 20 lat, to znaczy od chwili, kiedy przyjechał do naszego miasta i został dyrektorem Domu Dziecka. Początkowo ludzie patrzyli na niego podejrzliwie (jak zwykle patrzy się na przyjeźdźców), ale wkrótce stał się bardzo lubiany. Bo on nie był urzędnikiem, a ojcem dla tych dzieci”.

Mojemu rozmówcy znów łamie się głos. Podobnie jak wszystkich, którzy wspominają dzieci i dyrektora

„Mówili mi wychowawcy, że nawet kiedy pracował w swym gabinecie, dzieci bawiły się obok

niego. Poświęcił się dzieciom — w jego ślady poszła żona i obie córki. Ja, jako ojciec i dziadek, życzylibym wszystkim dzieciom, które muszą przebywać w Domu Dziecka, takiego dyrektora”.

Kiedy podczas akcji ratowniczej sporządzano listę osób znajdujących się w budynku, nie wpisano na nią początkowo dyrektora. Wedle harmonogramu, dyżur tej nocy pełnić miała jedna z wychowawczyń. Jak się później okazało, dzień wcześniej poprosiła dyrektora, by ją zastąpił...

W Urzędzie Miejskim we Wronkach panuje nerwowa atmosfera. (Dokończenie na str. 2)



Sucha zaprawa... Fot. CAF — Moroz

## Trzeba dbać o reklamę



Amerkańscy specje od reklamy doskonale potrafią podsycać sławę swych gwiazd filmu lub estrady. Oto widoczna na naszym zdjęciu znana aktorka amerykańska Joan Collins znana z wielu telewizyjnych seriali (m. in. „Dynasty”) odwiedziła ostatnio Londyn. Okazją nie była jednak premiera jakiegos nowego jej filmu lecz otwarcie salonu perfumeryjnego. Za reklamowanie perfum Joan Collins otrzymała zapewne sporą gratyfikację; producenci kosmetyków, „których używa Joan Collins” mogą jednak liczyć na spore zyski. Przykładem może być choćby Alain Delon, którego

nazwisko na produkowanych przez niego perfumach skutecznie przyciąga klientelę w wielu krajach świata. Mimo iż Joan Collins dla reklamy nie waha się nawet pozować do zdjęć w „Playboyu”, to jak sama oświadczyła „popularność mężczyzny w niezmiernie”. Nieustannie nagabywana przez wielbicieli w czasie prywatnych podróży czy zakupów skutecznie „maskuje się” zakładając nierzadko duże słoneczne okulary i nie rzucające się w oczy stroje. Chcąc być jednak „na fali” nie może rezygnować z dużych reklamowych imprez... (Wi-Gr) Fot. CAF — UPI

W PŁOCKU powstał Wojewódzki Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Jego członkowie chcą popularyzować ideę ratowania historycznej stolicy Polski, podkreślić związki łączące Płock z Krakowem.

Z KRAJU

dych czytelników. Jemu właśnie przypadło pierwsze miejsce w dorocznym plebiscycie czytelników „Piomyka” i związana z tym nagroda „Orleko Pióra”.

Szczerą dyskusją szansą porozumienia społecznego

Na spotkanie z sekretarzem generalnym Krajowej Rady PRON Jerzym Jaskiernią organizator — Komitet Fabryczny Partii Huty Lenina zaprosił 20 bm. przede wszystkim aktyw partyjny, zapowiadając jednak, iż jest to spotkanie otwarte dla wszystkich.

Przyszłość naszych dzieci

przecież dzieci z podstawówek trafiają kiedyś do szkół średnich... Zdzisław Duda i sekretarz Komitetu Środowiskowego Oświaty w Nowej Hucie i Apolinary Ciesliński przewodniczący Komisji Oświaty KK PZPR omawiali m. in. zaangażowanie nauczycieli w działalności politycznej.

dzianiem postępującego procesu demokratyzacji będą — podkreślano — zbliżające się społeczne konsultacje ordynacji wyborczej do Sejmu.

Skandal w centrum Zakopanego

Od kilku tygodni skandalicznie funkcjonuje Poczta Główna w Zakopanem, usytuowana w centrum miasta w budynkach na rogu ul. Krupówki i ul. gen. Żarskiego.

Nagrody miesięcznika „Odra”

Zespół miesięcznika „ODRA” postanowił przyznać dwie równorzędne nagrody za rok 1984: LUDWIKOWI FLASZENOWI — za twórczość eseistyczną z szczególnym uwzględnieniem książek „Cyrograf” i „Teatr skazany na magię” oraz za inspirującą działalność w Teatrze Laboratorium.

Kronika wypadków

W czasie minionej doby na terenie naszego regionu doszło do 14 wypadków drogowych i 8 kolizji. Rany odniosło 20 osób. Zatrzymano 2 pijanych kierowców.

Usprawni pracę PKP

Dzisiaj przed południem nastąpiło oficjalne oddanie do użytku zmodernizowanej stacji kolejowej Tarnów Filia. Fakt ten będzie miał istotne znaczenie dla usprawnienia ruchu towarowego na sieci PKP.

Obywatelowi bez znajomości rzadko, bardzo rzadko udaje się zdobyć numer „FANTASTYKI”, która mimo że wydawana w 200 tys. nakładzie jest nieuchwytna w kioskach.

Mamy więc drugą część „Księżniczki Marsa” Edgara Rice Burroughsa. Tylko część druga, ale dyskomfort ten niech nam jednak wynagrodzi świadomość, że lepsze powieści SF czytało się już w życiu.

Przyczyną tragedii nie wyłączona grażka

Dzwonia wciąż telefony. Rodziny (ktos głośno zapytał: dlaczego teraz?) dowiadują się o przebywającej we Wronkach dzieci. Wiele osób i instytucji oferuje pomoc.

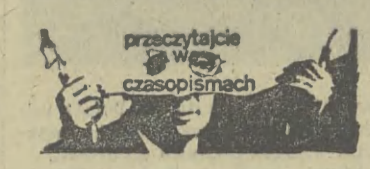
Mgła...

Ze względu na atmosferyczne w poważnym stopniu utrudniły komunikację lotniczą. Utrzymująca się mgła uniemożliwiła dzisiaj odlot pierwszego samolotu do Warszawy o godz. 7.30.

Mikroprocesor

piątę przy rozmowach miejscowych — pozwoli jeszcze do kogoś zadzwoń. Dzwoniąc z nowego aparatu można połączyć się również z miejscowościami nie objętymi systemem łączności automatycznej.

autora zawsze warto czytać (po trzydziestce wszyscy powinni obowiązkowo), bo poszerza wyobraźnię.



Przeczytajcie w czasopiśmie... twa, tak jak strój narodowy. Mimo uspaniałych osiągnięć orientalistyki zamykała się ona w kręgu profesjonalizmu.

Zdobynamy Odznakę...

(Dokończenie ze str. 1) słynnym obrazem „Portretem damy z gronostajem” (Cecylia Gallerani) Leonarda da Vinci.

NIEDZIELA, 23 BM.

Odznaka brązowa — MUSEUM SZOLAJSKICH — zbiórka między godziną 10.00 a 11.30 na Rynku Głównym; Odznaka srebrna — KORONACJE KRÓLÓW POLSKICH — zbiórka między godziną 13.00 a 13.30 na Rynku Głównym; Odznaka złota — ŚWIATYNI INNYCH WYZNAŃ — zbiórka między godziną 12.00 a 12.30; Osoby, które ubiegają się o odznakę złota z pawim piórem, wybierają dowolną trasę.

OD NIEDZIELI

Pogoń za pieniądzem jest jednym z wyróżników życia we współczesnym świecie. Masz mało — pragniesz mieć więcej, stać cię na dostatnie życie, chcesz, aby cię było stać na wszystko.

„Emi” i jej amerykańską filię „Capitol” domagając się zapłacenia 45 mln dolarów. Jak pamiętamy „Emi” była przed laty producentem i dystrybutorem płyt z nagraniami Beatlesów.

ni ewentualnych oszustw. Poniężej w grę wchodzi duże pieniądze należy się liczyć z nieustępliwą postawą obu stron.

Dla pieniędzy...

maga się obecnie zwrotu wszystkich wartościowych przedmiotów i dokumentów znajdujących się w jego sejfie. Zdaniem specjalistów wartość sejfów ostatniego króla Jugosławii ma nie tylko wielomilionową wartość materialną.

Proces z pewnością będzie długi. Śledztwo obejmie bowiem cały okres od powstania zespołu The Beatles aż do ostatnich lat. Trzeba będzie sprawdzić dziesiątki tysięcy rachunków, faktur, umów, skontrolować mnóstwo ksiąg rachunkowych w poszukiwa-

Ogłoszenia Ekspresowe. NIKON EM, deck kasetowy — sprzedam. Tel. 66-84-26, po 18. g-41941. SAMOTNY poszukuje pokoju w Nowej Hucie. Tel. 48-04-16. g-41716.

DO SOBOTY

# GAZETA WIEDY

<b>PIĄTEK</b> <b>21</b> GRUDNIA Tomasza Tomisława	<b>SOBOTA</b> <b>22</b> GRUDNIA Zenona Honoraty	<b>NIEDZIELA</b> <b>23</b> GRUDNIA Wiktorii Sławomiry
--	--	--

## TEATRY

### Piątek

Słowackiego 19.15 Wesele. Miniatura (pl. św. Duchy) 2.17 Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist (spektakl dla dorosłych). Kameralny 19.15 Urodziny Stanleya. Groteska 17. Guignol. Scena Satyry „Maszkaron” (Rynek Główny 1) 21 Kto tu zwiariował? Scena „Forum” (ul. Mikołajska 2) 17, 19 Kabaret pt. Szkoła oczu czyli sobota w dwóchjce.

### Sobota

Słowackiego 19.15 Słuby panięskie. Miniatura 17.30 Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist. Kameralny 19.15 Urodziny Stanleya. Scena Satyry „Maszkaron” 21 Kto tu zwiariował? Kolejarza (ul. Bohajska 7) 19 Krowoderskie zuchy (prem.).

### Niedziela

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist. Kameralny 19.15 Urodziny Stanleya. Scena „Forum” 10.30, 12, 13.30 Sambaj z Bajlandu czyli bajka samograjka. Kolejarza 19 Krowoderskie zuchy.

## KINA

### Piątek

Kijów 15.30, 18 E.T. (USA 1. 12), 20.15 Błękitny Grom (USA 1. 15). Uciecha 15.45, 19.15 Gandhi (ang. 1. 15). Warszawa 15.30 Afera Concorde (wł. 1. 15 - pożegn. z filmem), 17.45 Thais (pol. 1. 18), 20 Chiński syndrom (USA 1. 15 - pożegn. z filmem). Wolność 15.30 Jajo węża (RFN 1. 18 - pożegn. z filmem), 17.45 Seksmisja (pol. 1. 15), 20.15 Nosferatu wampir (RFN 1. 18 - pożegn. z filmem). Wanda 15, 19.45 Czy leci z nami pilot (USA 1. 12), 17 Kamienne tablice (pol. 1. 15). M. Gwardia - Iluzjon 16, 20 Film prod. USA: Gene Hackman - gwiazda miesiąca, 18 Film prod. franc. z cyklu: Historia kina. Wrzos (ul. Zamojskiego) 16 Sabina Kleist lat 7 (NRD b.o.), 17.45, 20 Na granicy (USA 1. 18) Świt (os. Teatralne) 15.15 Imperium namiętności (jap. 1. 18 - pożegn. z filmem), 17.15, 19.45 Więzień Brubaker (USA 1. 18). Mała sala 15.15 Pociąg w śniegu, 17.15, 19.30 Tom Horn (USA 1. 18) Światowid (os. Na Skarpie) 15.30 17.45 Zaginiony (USA 1. 15), 20 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18), Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18 Ludzie z pociągu (pol. 1. 15), 20 - seans zamknięty. Tęcza (ul. Praska) 16.30 To tylko rock (pol. 1. 15), 18.30 Coma (USA 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzewska) 15.45, 18, 20.15 Tootsie (USA 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygody Calineczki (jap. b.o.), 17, 19 Gangsterzy szos (kanad. 1. 15) „Wista (ul. Gazowa) 15.30, 18 Rocky II (USA 1. 15). Sflinks (ul. Majakowskiego) 18, 20 DKF „Kropka” - Retrospektywa filmowa Fr. Truffaut Pasaż (Pasaż Bielaka) 15.30, 18 Blues Brothers (USA 1. 15) Kultura 14 Awans (pol. 1. 12), 18.15 DKF.

### Sobota

Kijów 15.30, 18 E.T., 20.15 Błękitny Grom (USA 1. 15), 15.45, 19.15 Gandhi. Warszawa 10 Psy wojny (USA 1. 18), 12.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 15.30 Afera Concorde, 17.45 Thais, 20 Chiński syndrom Wolność 15.30 Obcy - 8 pasażerów Nostromo (ang. 1. 15) - pożegn. z film., 17.45 Seksmisja, 20 Jajo węża (RFN 1. 18) pożegn. z film. Wanda 10 Bliższe spotkania III stopnia (USA 1. 12), 12.30, 13.30 Zestaw bajek pt. „Wilki i zając”, 15, 19.45 Czy leci z nami pilot, 17 Kamienne tablice. M. Gwardia - Iluzjon 15.45, 18, 20.15 Film prod. jap. z cyklu: Twórcy kina jap. - M. Kobayashi. Wrzos 16 Sabina Kleist lat 7, 17.45, 20 Na granicy (USA 1. 18). Świt 15.15 Imperium namiętności, 17.15, 19.45 Więzień Brubaker. Mała sala 15.15 Pociąg w śniegu, 17.15, 19.30 Tom Horn Światowid 15.30, 17.45 Zaginiony (USA 1. 15), 20 Ucieczka z Nowego Jorku, 18 Czas dojrzewania Mikro 15, 17.30, 20 Bliższe spotkania III stopnia (USA 1. 12 - pożegn. z filmem) Tęcza 16.30,

### Niedziela

18.30 To tylko rock. Związkowiec 14 Impreza mikołajowo-noworoczna pt. Nowe szaty cesarza, 15.45, 18, 20.15 Tootsie. Ugorek 15 Przygody Calineczki, 17, 19 Gangsterzy szos. Wista 15.30, 18 Rocky II. Sflinks 15.45, 18, 20.15 Duch. Pasaż 12 Bajki, 9.30, 13, 15.30, 18 Blues Brothers. Podwawelskie (ul. Komandorski) 16 Na tropach Sokola (NRD 1. 15).

### Niedziela

Kijów 13.30, 15.30, 18 E.T., 20.15 Błękitny Grom. Uciecha 13.30 E.T., 15.45, 19.15 Gandhi. Warszawa 10 Psy wojny (USA 1. 18), 12.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 15.30 Afera Concorde, 17.45 Thais, 20 Chiński syndrom Wolność 15.30 Obcy - 8 pasażerów Nostromo (ang. 1. 15) - pożegn. z film., 17.45 Seksmisja, 20 Jajo węża (RFN 1. 18) pożegn. z film. Wanda 10 Bliższe spotkania III stopnia (USA 1. 12), 12.30, 13.30 Zestaw bajek pt. „Wilki i zając”, 15, 19.45 Czy leci z nami pilot, 17 Kamienne tablice. M. Gwardia - Iluzjon 15.45, 18, 20.15 Film prod. jap. z cyklu: Twórcy kina jap. - M. Kobayashi. Wrzos 16 Sabina Kleist lat 7, 17.45, 20 Na granicy (USA 1. 18). Świt 15.15 Imperium namiętności, 17.15, 19.45 Więzień Brubaker. Mała sala 15.15 Pociąg w śniegu, 17.15, 19.30 Tom Horn Światowid 15.30, 17.45 Zaginiony (USA 1. 15), 20 Ucieczka z Nowego Jorku, 18 Czas dojrzewania Mikro 15, 17.30, 20 Bliższe spotkania III stopnia (USA 1. 12 - pożegn. z filmem) Tęcza 16.30,

18.30 To tylko rock. Związkowiec 14 Impreza mikołajowo-noworoczna pt. Nowe szaty cesarza, 15.45, 18, 20.15 Tootsie. Ugorek 15 Przygody Calineczki, 17, 19 Gangsterzy szos. Wista 15.30, 18 Rocky II. Sflinks 15.45, 18, 20.15 Duch. Pasaż 12 Bajki, 9.30, 13, 15.30, 18 Blues Brothers. Podwawelskie (ul. Komandorski) 16 Na tropach Sokola (NRD 1. 15).

### Niedziela

Kijów 13.30, 15.30, 18 E.T., 20.15 Błękitny Grom. Uciecha 13.30 E.T., 15.45, 19.15 Gandhi. Warszawa 10 Psy wojny, 12.30 Poszukiwacze zaginionej arki, 15.30 Afera Concorde, 17.45 Thais, 20 Chiński syndrom. Wolność 15.30 Jajo węża, 17.45 Seksmisja, 20.15 Nosferatu wampir. Wanda 10, 12.15 Pollyanna (USA b.o.), 15, 19.45 Czy leci z nami pilot, 17 Kamienne tablice. M. Gwardia 12.30, 15.45, 18, 20.15 Cudze pieniądze (fr. 1. 18 - pożegn. z filmem). Wrzos 12 Bajki, 13 Chłopcy z Placu Broni (weg. b.o.), 16 Sabina Kleist lat 7, 17.45, 20 Na granicy. Świt 13 Piractwo na Pacyfiku (rum. b.o.), 15.15 Imperium namiętności, 17.15, 19.45 Więzień Brubaker. Mała sala 15.15 Pociąg w śniegu, 17.15, 19.30 Tom Horn Światowid 15.30, 17.45 Zaginiony, 20 Ucieczka z Nowego Jorku. Mikro 15, 17.30, 20 Bliższe spotkania III stopnia. Tęcza 14.30, 16.30 To tylko rock, 18.30 Coma. Związkowiec 12.15 Zestaw filmów dla dzieci z cyklu Bolek i Lolek, 15.45, 18, 20.15 Tootsie. Ugorek 14 Bajki, 15 Przygody Calineczki, 17, 19 Gangsterzy szos. Wista 15.30, 18 Duch. Sflinks 11, 12, 13 Bajki. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 9.30, 15.30, 18 Blues Brothers. Kultura - 15.30 Podwawelskie, 12, 13 Bajki, 16 Na tropach Sokola.

## WYSTAWY MUZEA

### Piątek - Sobota

### Niedziela

Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15) Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedrales (piąt. sob. niedz. 10-16). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Lenina, Topologia 5: Lenin w Polsce, Lenin i Krupka z pomocą więźniom polity. (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.). ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zesłania i emigracji polity. Lenina (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.). w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne - Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15); ul. Szczepańska 2: Mal. J. Maziarzkiej (piąt. sob. niedz. 11-17). Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (piąt. 9.30-17, sob. niedz. 9-16). Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (piąt. sob. niedz. 9-15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). SOK, Mikołajska 2: Mal. St. Sobolewskiego (piąt. 14-18, sob. 9-12, niedz. 10-14). Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30 wst. wol., sob. 10-15.30 niedz. niecz.). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzień N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Czas żelaza - Mazowiecki Ośrodek Metalurg. z czasów imperium rzymskiego (piąt. 10-14, sob. 14-18, niedz. 11-14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzieła i twórcy lud. w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10-15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wyst. jubileuszowa 90-lecia u-

rodzin prof. K. Szrednickiego, Pokaz kolekcji obrazów z 41 Biennale w Wenecji D. Leszczyńskiej-Kluzy (piąt. sob. niedz. 10-18). ZPAF, ul. św. Anny 3: Fot. L. Sawickiego - Las (piąt. sob. 10-18, niedz. 10-14). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Rzeźba Roku (piąt. sob. niedz. 10-17). Dworek J. Matejki w Krzestawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Mal. Tematy biblijne (piąt. 11-18, sob. 11-15, niedz. niecz.). Międzynarodowy Salon Fotografii, ul. Bohaterów Stalingradu 13: Venus '84 cz. I (piąt. sob. niedz. 9-19). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-15). Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Graf. Jurka Alexandra Püttera ze Szkocji (piąt. 12-16, sob. niedz. niecz.). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: J. Pęksa: Obrazy na szkle (piąt. 12-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Krakowska Kuźnica”, Rynek Gł. 25: Prace M. Wejmana pt. Schody (piąt. 12-16, sob. 10-14, niedz. niecz.).

## DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż. Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarska 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09 dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawiny 999.

### Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54, alarmowy 999.

### DYŻURY SZPITALI:

### Piątek

Chir., Urolog., Okulist., Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

### Sobota

Chir., Urolog. Prądnicka 35. Laryng. Kopernika. Okulist., Witkowiec. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

### Niedziela

Chir. Kopernika 21. Urolog. Grzegorzewska 18. Laryng. Kopernika. Okulist., Witkowiec. Chir. dziec. N. Huta, os. Na Skarpie 65. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty (8-14), wizyty domowe - zgłoszenia 8-12.

Sródmieście - al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8-14), Skawieńska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Radomska 36, tel. 11-26-44.

Nowa Huta - os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70.

Krowodrza - Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14). Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Kraśnickiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze - Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłowiec 29, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta - Centrum A, bl. 4, Myslenice, Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8-20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, niedz. 8-22), tel. 22-95-78, 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarz. ul. Boh. Stalingradu 13: tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-23-11 (pon. sz. 15-17). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorów 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92, (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel.

48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-19, sob. niedz. niecz.). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18, sob. niedz. niecz.). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (8-15-17), poradnia rodzinna (seksuol.-psycholog) tel. 23-54-74 (pon. piąt. 16-19).

## APTEKI

### Piątek - Sobota

### Niedziela

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Kozłówek, tel. 55-51-87, Nowa Huta - Centrum A, tel. 44-17-36, Centrum C, tel. 44-17-19. Dodatkowo w niedz. od 8-15 ul. Lubiec 7

## różne

### Piątek - Sobota

### Niedziela

Zoo (Lasek Wolski) 9-17. Ogrod Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14

## RADIO

### Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Bądź przeczony na drodze. 17.30 Gitara, banjo i... country. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 18.35 Bądź przeczony na drodze. 19.30 Przyjdź do nas Mikołaju. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.40 Wiersze dla Ciebie - poetycki koncert życzeń. 21.05 Kronika sport. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

### Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 A. MacLean - „Jedynym wyjściem jest śmierć” - fragm. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Balady po polsku: L. Prus. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagrania wieczoru. 21.40 Teatr PR: E. Wharton - „Jeszcze nie świt”. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 J. Murdoch „Morze, morze...” - fragm. pow. 23.20 Inspiracje literackie w muzyce. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

### Piątek III

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Bądź przeczony na drodze. 17.30 Gitara, banjo i... country. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 18.35 Bądź przeczony na drodze. 19.30 Przyjdź do nas Mikołaju. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.40 Wiersze dla Ciebie - poetycki koncert życzeń. 21.05 Kronika sport. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

### Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 16.10 Instrumentarium muz. rozr. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18.00 Magazyn: Moje hobby. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Język ang. 19.55 O twórczości dla dzieci - Śląskie pogwarki. 20.20 Wieczór muzyki i myśli: „Dyplomacja od kuchni”. 22.00 Na skrzydłach pieśni. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Muzykoterapia. 23.50 Czwórki i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

### Sobota I

Wiadomości: 6, 8, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01. 5.30 Poranne sygnały. 9.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.30 Muzyka folkloru malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Piosenki z Belgradu. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muz. „Rytm”. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Merkurusz rządowy. 16.30 Koncert życzeń. 16.55 Przewrotny zawsze ubezpieczony. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Premieri radiowych studiów. 18.00 Matysianowie. 18.30 Granie jak z nut. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom - „Supelek”. 20.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny. 21.25 Najpiękniejsze balety. 22.25 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Z najsłynniejszych musicali.

### Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21.15, 0.50. 6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień - w tym o godz. 7.45 Opow. K. Estreichera „Nie od razu

Kraków zbudowano”. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereofoniczne archiwum pols. pios. 8.30 Poranna serepada. 9.00 I. Murdoch - „Morze, morze...” - fr. pow. 9.20 Muzyka, którą lubią M. i O. Łukaszewiczowie. 9.50 A. MacLean - „Jedynym wyjściem jest śmierć” - fr. pow. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zaw sze po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych. 12.25 W stronę jazzu. 13.05-13.20 Kraków na antenie! 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy - R. Karczykowski. 14.00 Co jest grane? - pytania. 15.00 Co jest grane? - odpowiedzi, nagrody. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 A. MacLean - „Jedynym wyjściem jest śmierć” - fr. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 A. Sroczyński - sylwetka reżysera, 17.30 Piosenki pod choinkę. 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 K. Polacek - „Wiejska powiastka”. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.20 Wieczorne refleksje. 21.25 Śpiewa L. Długosz. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagrania wiecz. 21.40 Teatr PR: A. Mularczyk - „Osmiokątne powiększenie”. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 I. Murdoch - „Morze, morze...” - fr. pow. 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

### Sobota III

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 8 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Poit, dla wszystkich. 8.30 V. Parol - „Zawód - kobieta”. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka. 10. Codz. pow. w wyd. dźwięk.: T. Dołęga-Mostowicz - „Kariery Nikodema Dyzmy”. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytałiscie, to posłuchajcie - przegl. tyg. 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 S. Zeromski - „Dzienniki”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 V. Parol - „Zawód - kobieta”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Mistrzowie batusy. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróż reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19 Magazyn. 19.30 Trochę swinga... 19.50 S. Zeromski - „Dzienniki”. 20 Lista Przebojów Pr. III. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. „Wigilia u sąsiadki” na podst. opow. K. Esmeralda. 23 Zapraszamy do Trójki.

### Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dookoła świata. 7.30 Słuchamy Poznańskiej Ork. Rozr. PRi.T. 7.40 Język ang. 7.55 Muzyczny suplement. 8.10 Człowiek w swoim „M” - mag. dla wszystkich. 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź odpowiedź. 10.00 Alfabet pios. aktorskiej. 10.30 Vadecum słów i znaczeń: Kobiecość. 11.00 Mag. Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro listów - odpowiedzi na listy. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Złota seria C. Arraua. 13.55 Felieton literacki W. Billpa. 14.00 O kulturze słowa. 14.20 Śpiewa E. Demarczyk. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju (Poznań). 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje. 18.00 Warszawski tydzień muz. i serwis pras. 19.00 Portrety Polaków - kpt. T. Ziółkowski. 19.40 Język francuski. 19.55 Orkiestrowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem: M. Dąbrowska „Bogumił i Barbara” wg „Nocy i dni”. 21.37 Kulisy scen i senek

## PIĄTEK I

16.20 Program dnia  
16.25 DT - Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: Galeria  
16.55 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 Program aktualny  
18.00 Bez próby  
19.00 Dobranoc: „Chłopiec z plaka-  
katu”  
19.10 Spotkania zamkowe Naro-  
dowej Rady Kultury  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Mohitor rządowy  
20.30 „Odwieczny zew” - „Opór”  
- serial prod. ZSRR  
21.40 DT - Komentarze  
22.05 „Wioskie krajobrazy” - rep.  
22.20 Studio Sport - Turniej Iz-  
wiestii w hokeju na lodzie: CSRS  
- ZSRR  
23.00 20 lat minęło: „Rytm serca”  
0.10 DT - Wiadomości

## PIĄTEK II

17.25 Program dnia  
17.30 Oferty nauki polskiej  
18.00 Spróbuj sam  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Obyczaje codzienne  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Przyjechała telewizja  
20.30 Jarmark  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon  
„dwójki”  
21.30 Galerie świata - „Muzeum  
Rosyjskie w Leningradzie” - „Wa-  
lentin Sierow”  
22.00 Teatr TV na świecie: Wil-  
liam Szekspir - „Miarka za miar-  
kę”  
0.25 DT - Wiadomości

## SOBOTA I

6.00 TTR - Chemia  
6.30 TTR - Fizyka  
7.00 TTR - Fizyka  
7.30 TTR - Biologia  
8.25 Program dnia  
8.30 Tydzień na działce  
9.00 Dla młodych widzów: Sobót-  
ka oraz film z serii: „Don Kiszot  
z Mancy” - prod. hiszp.  
10.30 DT - Wiadomości  
10.40 Historia dramatu polskiego:  
Jarosław Abramow-Newerly -  
„Klik-klak”  
11.45 Na estradzie i w zakładzie  
- Zielona Góra  
12.30 Hobby - Przy stole  
13.00 Poradnik rolniczy - telewi-  
zyny klub producentów zbóż  
13.25 Podróże bez biletu: „W  
krajnie białych niedźwiedzi” -  
film dok. prod. ZSRR  
14.30 Do zwycięstwa - Pod To-  
brukiem - wojs. mag. publ.  
15.00 DT - Wiadomości  
15.10 W świecie ciszy - program  
dla niesłyszących  
15.40 Śladami naszych czasów  
16.20 „Srebrzysta rewia” - film  
fab. prod. ZSRR  
17.25 Studio sport: Polska - Wio-  
chy - towarzyski mecz hokeja na  
lodzie  
18.10 Losowanie Dużego Lotka

18.20 Pegas  
19.00 Dobranoc: „Bajki Boika i  
Lolka”  
19.10 Z kamerą wśród zwierząt  
- Królowa antylop - bongo  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Zagraj to jeszcze raz” -  
komedia prod. USA  
21.30 Na żywo  
22.00 Wiadomości sportowe  
22.25 35-lecie Estrady Śląskiej  
23.10 Kino nocne: „Długi we-  
kend” - film prod. austral.

## SOBOTA II

11.50 NURT - Jak zbliżyć się do  
praktyki  
12.00 NURT - Tekst definicji w  
samodzielnej pracy ucznia  
12.30 NURT - Bawię się  
13.00-24.00 Sobota w „dwójce”  
13.00 DT - Wiadomości  
13.10 „5 - 10 - 15” - Zespół  
„Dom” przedstawi  
14.40 Dzień dokumental. „dwójki”  
16.00 Wiedza o samym sobie - ang. ser.  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Dzień dokumental. „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla  
niesłyszących)  
20.00 Ze sztuki na ty  
21.30 Tydzień w polityce - ko-  
mentuje K. Szyndzielorz  
21.40 „Spotkanie sentymentalne” -  
film prod. USA  
23.10 DT - Wiadomości  
23.15 Czas relaksu

## NIEDZIELA I

6.00 TTR - Fizyka  
6.30 TTR - Biologia  
7.00 Wszelchnia rodziny wiejskiej  
- W naszej rodzinie  
7.45 Po gospodarsku  
8.15 Program dnia  
8.20 Tydzień  
9.00 Dla młodych widzów: Tele-  
ranek oraz film z serii „6 milio-  
nów sekund” - „Kuba” - prod.  
pols.  
10.30 DT - Wiadomości  
10.35 „Przygody roślin” - „Bal-  
ptaków i nietoperzy” - franc. film  
dok.  
11.00 Estrada folkloru - Zielona  
Góra '84  
11.20 „Wesołych świąt” - film  
TP  
12.20 Siedem anten  
13.20 Kraj za miastem  
13.50 Teatr dla dzieci: H. Górski  
- „Baśń o Gotfrydzie Zwycięzcy”  
15.00 DT - Wiadomości  
15.10 Program dnia  
15.15 Podróż sentymentalna do  
Sandomierza  
15.50 Teatr telewizyjny: Aleksander  
Fredro - „Odlutki i poeta”  
16.30 Polska Jesień w Bułgarii -  
program publ.  
17.00 Skarbiec - mag. historycz-  
ny  
17.40 Studio sport - O co ta gra?  
18.20 Antena  
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka  
Maja”

## tygodniowy program TV

(OD 21 DO 27 GRUDNIA 1984 ROKU)

19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Filip z konopi” - polska  
kom. film.  
21.25 Klub międzynarodowy  
21.55 Sportowa niedziela  
22.25 DT - Wiadomości  
22.30 Leksykon polskiej muzyki  
rozrywkowej

## NIEDZIELA II

10.00 „Filip z konopi” - polska  
kom. film. (dla niesłyszących)  
11.20 Do zwycięstwa - Serce pod  
mundurem - wojs. mag. publ.  
11.50-22.20 Niedziela w „dwójce”  
11.50 DT - Wiadomości  
12.00 Kwadrans z hejnałem  
12.15 Aerobic  
12.30 Słtu na jednego - turniej  
sportowy  
13.10 Niedziela w Zawoi - pro-  
gram publ.  
13.55 Kalejdoskop filmowy - Ki-  
no Oko  
14.45 Gość „dwójki” - D. Mi-  
chalski  
14.50 Cały ten polski rock (1)  
15.25 Wielka gra - teleturniej  
16.30 „Wspaniały świat Disneya”  
- „Tajemnica starej kopalni” -  
film fab. prod. USA  
17.15 Jutro poniedziałek - mag.  
codziennych spraw rodzinnych  
17.50 „Shackleton” - „Przylądek  
Horn czy Południowa Georgia” -  
film prod. ang.  
18.50 Grabieżce kultury - Fa-  
lszery, który nie chciał być fałsz-  
erzem  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla  
niesłyszących)  
20.00 Sport w „dwójce”: mecz ho-  
keja na lodzie: ZSRR - Europa  
20.50 Spirituals Singers Band i  
jego goście  
21.20 DT - Wiadomości  
21.25 Wielkie filmy małego ekr-  
anu: „Elżbieta, królowa Anglii” (2)  
- film prod. ang.

## PONIEDZIAŁEK I

8.55 Program dnia  
9.00 Dla dzieci: „Dziki konik  
Ryn” - czech. film fab.  
16.25 Program dnia  
16.30 Encyklopedia TDC - Golem  
XX wieku  
16.55 „Ogrody zoologiczne świata”  
- „Barcelona” - film dok. prod.  
RFN  
17.20 DT - Wiadomości  
17.35 Teatr telewizyjny: Aleksander  
Fredro - „Dwie bliźny”  
19.00 Wieczorynka wigilijna  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Opowieść o dwóch mia-  
stach” - film fab. prod. ang.  
22.40 Muzyczne prezenty pod  
choinkę  
23.15 „Gdyńca - radio”  
23.30 „I stała się nowina” - wi-  
dowisko poetycko-muzyczne

## PONIEDZIAŁEK II

14.00 Program dnia  
14.15 „Rycerze i rabusie” (1) -  
„W walce z infamizmem” - serial  
TP wg pow. J. Hena „Staroście  
Wolski”  
15.00 Teatr dla dzieci: E. Rus-  
soid - „Największy krasnal świata”  
16.00 Zwierzęta mówią (1)  
16.10 „Chodziliśmy po dolinie” -  
reportaż  
16.50 Zwierzęta mówią (2)  
17.00 Robotnicze kolędy  
17.20 Zwierzęta mówią (3)  
17.30 „Dziadek i... wnuczki” -  
reportaż  
17.45 Zwierzęta mówią (4)  
17.55 „Czas się dzielił opiatkiem”  
- widowisko poet.  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Zwierzęta mówią (5)  
19.10 „Mielerze” - reportaż  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „GOPR-owska wigilia” -  
reportaż  
20.20 Piosenki pod choinkę  
20.40 Mój Kraków - poetycki  
spacer po Krakowie z J. Harasy-  
mowiczem  
21.00 Spotkanie z balladą - O-  
stra zima  
22.10 Starszy Pan I'm sorry  
22.50 „Skłamałam” - melodra-  
mat prod. pols.

## WTOREK I

8.55 Program dnia  
9.00 Dla dzieci: „O czym szumią  
wierzby” - film fab. prod. ang.  
10.20 Łowicckie spotkania - re-  
portaż o zwyczajach świątecznych  
10.45 W starym kinie: „Cesarski  
piekarz” film prod. CSRS  
12.30 „Panda - super star” -  
chiński film przyrod.  
12.50 Telewizyjny koncert życzeń  
13.45 Teatr Młodego Widza: „Kró-  
lowa śniegu”  
15.00 DT - Wiadomości  
15.10 Przy rodzinnym stole (1)  
15.40 Królowa na co dzień -  
Anna Dymna  
15.50 „Spacer po Warszawie pana  
Bolesława Prusa” - film dok.  
16.20 Teatr telewizyjny: Aleksander  
Fredro - „Nocleg w Apeninach”  
17.20 Królowa na co dzień -  
Anna Dymna  
17.30 Z Polską w sercu  
18.10 Złote płyty PRONIT-u  
18.50 Królowa na co dzień - An-  
na Dymna  
19.00 Wieczorynka świąteczna  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Papierowy księżyc” - film  
fab. prod. USA  
21.40 Jakże dzisiaj śpiewny świat  
- program rozr.  
22.10 Królowa na co dzień - An-  
na Dymna  
22.25 Sportowe pożegnania

22.55 Królowa na co dzień - An-  
na Dymna  
23.05 Gwiazdy w zbliżeniu: Tino  
Rossi - franc. program rozr.  
23.55 Kino nocne: „Elic story” -  
film fab. prod. franc.-wios.

## WTOREK II

12.00 Święta w „dwójce” - pro-  
gram dnia  
12.05 Podróże na taśmie filmowej  
- program dla dzieci  
12.40 Giełda marzeń - wiersze i  
piosenki  
13.10 „Szecherezada” - film fab.  
prod. franc.  
15.00-19.30 Bogusław Kaczyński  
zaprasza  
15.00 Świąteczny gość - Joanna  
Rawik  
15.15 Świąteczny koncert kolęd  
16.05 Świąteczny gość - Andrzej  
Hiolski  
16.15 Gra Ignacy Paderewski -  
II rapsodia Franciszka Liszta  
16.25 Świąteczni goście - Zespół  
Pieśni i Tańca „Mazowsze”  
16.55 Śpiewa Jan Kiepusza  
17.05 Świąteczni goście - laurea-  
ci Konkursu im. Jana Kiepury -  
Krynica '84  
17.20 „Rose Marie” - musical  
film. prod. USA  
19.05 Świąteczni goście - Graży-  
na Brodzka i Jerzy Jeszke  
19.15 Maria Callas jakiej nie zna-  
my  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Wokół estrady - zespół  
„Vox”  
20.35 Rozmowy przy świątecznym  
stole - prof. J. Pajewski  
20.50 Śpiewnik domowy  
21.10 Rozmowy przy świątecznym  
stole - prof. Wł. Markiewicz  
21.20 Muzyka małego ekranu  
22.10 „Kto nie maszeruje, ten ginie”  
(1) - film fab. prod. ang.

## SRODA I

8.55 Program dnia  
9.00 Dla dzieci: „Rodzina Leś-  
niewskich” pols. film fab.  
10.30 Krajobraz polski - Daleko  
i jeszcze dalej  
10.50 „Różowa pantera” - ang.  
komedia sensac.  
12.45 Przy rodzinnym stole  
13.10 „Tam, gdzie rośnie wanilia”  
- „Boże Narodzenie w Meksyku”  
13.55 Teatr dla dzieci: „Pan  
Twardowski”  
15.00 DT - Wiadomości  
15.15 „Szkoła pod żaglami” -  
film dok.  
16.00 Teatr telewizyjny: Aleksander  
Fredro - „Wielki człowiek do ma-  
łych interesów”  
17.10 Muzyczne prezenty pod  
choinkę  
17.45 „Pamięci ojców twoich” -  
reportaż  
18.15 „Od kadryla do kung-fu”  
- ang. program rozr.  
18.50 Losowanie Małego Lotka i  
Express Lotka  
19.00 Wieczorynka świąteczna  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Gdyby Don Juan był ko-  
biętą” - franc. film fab.

21.30 „Janasowe narodzenie” -  
film muzyczno-poetycki  
21.55 Sportowe rekordy roku  
22.25 Gwiazdy '84

## SRODA II

11.00 Program dnia  
11.10 „Zimą pędzłem malowana”  
- etiuda filmowa  
11.20 Sport dla dzieci  
12.35 Kalejdoskop filmowy Kino-  
Oko: „Człowiek, który nie chciał  
umrzeć”. „Odkrycie Troi”  
13.35 Sport i muzyka  
14.30 „Dzieci białej Żanny” -  
film przyg. prod. włoskiej  
16.00 Piłkarskie variete czyli  
świąteczny Tele-goł  
17.00 Liga przygód sportowych  
17.30 Kenny Rogers i Dolly Part-  
on w programie świątecznym  
18.15 Powrót Laudy - czyli ta-  
jemnice formuły I  
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Salon muzyczny  
21.00 Ze sztuką na ty  
21.45 „Kto nie maszeruje, ten ginie”  
- film fab. prod. ang.

## CZWARTEK I

9.00 Kino teleferii: „Fortele Jo-  
natana Koota” - film rysunkowy  
prod. pols.  
10.20 DT - Wiadomości  
10.30 Film dla II zmiany: „Ber-  
gerac” - „Brylantowa panna”  
13.30 TTR - Uprawa roślin  
14.00 TTR - Hodowla zwierząt  
16.20 Program dnia  
16.25 DT - Wiadomości  
16.30 O mnie, o tobie, o nas -  
Turniej szkół oraz film prod.  
RFN-CSRS „Ludzie i dwaj Fryderycy”  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 Interstudia  
17.55 Rzemieślnicy  
18.05 „Zolnierskie uniwersytety”  
- wojs. film dok.  
18.30 Sonda - Video '84  
19.00 Dobranoc: „Misi Uszatek”  
19.10 Publicystyka  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 RFN rok 1984 - rozmowy  
przy piwie  
20.30 „Bergerac” - „Brylantowa  
panna” - film fab. prod. ang.  
21.20 Tempo'84 - progr. rozr.  
21.50 DT - Komentarze  
22.15 Świat z bliska - Rozwar-  
stwienie świata  
22.55 DT - Wiadomości

## CZWARTEK II

17.55 Program dnia  
18.00 Krajobrazy kultury  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Teleturniej morski  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Górąca linia - express re-  
porterów  
20.15 Teatr muzyczny na świecie:  
Johann Strauss „Zemsta nietope-  
rza” (1)  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon  
„dwójki”  
21.30 Punkt widzenia  
22.00 Kino młodych: „Zamiana”  
- pols. film fab.  
23.20 DT - Wiadomości

## NA ŚWIĘTA

NIE MUSISZ PIEC!  
NIE MUSISZ GOTOWAĆ!

RYBY, WEDLINE, PASZTETY I CIASTA  
MOŻESZ KUPIĆ U NAS!

POLECAMY NA ŚWIĘTA I NOWY ROK

- potrawy z ryb (śledzie, karpie, pstrągi)
- potrawy z drobiu
- paszty
- salami węgierskie z 25% rabatem!

Zamówienia przyjmują kierownicy restauracji:

Moteli „Kraak” ul. Radzikowskiego 99, tel. 37-24-06  
Hotelu „Pod Złotą Kotwicą” ul. Szpitalna 30, tel. 22-34-04  
Hotelu „Polski”, ul. Piłarska 17, tel. 22-91-34  
Hotelu „Pod Kopcem”, al. Waszyngtona, tel. 22-03-11  
Hotelu „Zarabie” w Myślenicach, ul. Zdrojowa 7, tel. (0-115)  
224-43

WYROBY CUKIERNICZE z 30% rabatem!

Zamówienia przyjmują kierownicy kawiarni:

Hotelu „Monopol”, ul. Waryńskiego 7, tel. 22-79-42  
Hotelu „Pod Różą”, ul. Floriańska 14, tel. 22-93-99  
Moteli „Kraak” ul. Radzikowskiego 99, tel. 37-24-06

**ZAPRASZA**  
**wawel-tourist**

## PRACA

KOBIETĘ młodą, energiczną, bez  
obowiązków rodzinnych, do prac pe-  
dagogiczno-montażowych oraz elek-  
trycznych ze znajomością niemieckiego  
zatrudni zakład szusarski - Skoru-  
pa, os. Stalowe 5/72, tel. 44-50-14, po  
Świątach. g-39094

DOŚWIADCZONY pedagog, pracują-  
ca, serdecznie zapiekuje się dzieć-  
mi w godzinach popołudniowo-wie-  
czornych, pomoże w nauce. Waru-  
nek - mieszkanie. Oferty 41029 „Pra-  
sa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODE małżeństwo przyjmie pracę  
w noc Sylwestrową. Tel. 11-28-49, po  
18. g-41159

## MATRYMONIALNE

NIEWYSOKA, zgrabna, brunetka, lat  
28, wykształcenie wyższe, pogodnego  
usposobienia - pozna w celu matry-  
monialnym pana, do lat 40. Poważ-  
ne oferty 39985 „Prasa” Kraków,  
Wiślna 2.

BLONDYNKA, niewysoka, 27-letnia,  
energiczna, miła, wykształcenie pół-  
wyższe, posłubi Pana, do lat 35. Po-  
ważne oferty 39986 „Prasa” Kraków,  
Wiślna 2.

BIURO Matrymonialne „Westa” -  
lekarstwem na samotność, 70-952  
Szczecin, skrytka 672. A-215

LEKARZ pochodzenia polskiego,  
mieszający (od 15 lat) w Szwecji,  
37/172/62, bez nalogów, bez zobowią-  
zań, cenący spędzanie wolnego cza-  
su na wolnym powietrzu - szuka  
kobiety swojego życia, miłej, kobie-  
cej, ładnej, zgrabnej, z kulturą we-  
wnętrzną, samodzielnej, o pogodnym  
usposobieniu, z wyższym wykształ-  
ceniem, najchętniej lekarce lub stu-  
dentce medycyny. Całkowita dys-  
krekcja i odpowiedź na każdy (po-  
ważny) list z fotootworem i zapewnien-  
iem. Cel matrymonialny. Oferty 41870 „Pra-  
sa” Kraków, Wiślna 2.

PRAGNĘ poznać w celu matrymo-  
nialnym, sympatyczną, przystojną  
Panią, bezdziałną, w wieku 30-35 lat,  
chętnie z wyższym wykształceniem  
- jestem pochodzenia polskiego, lat  
44, wzrost 178, po studiach na stałe  
zamieszkały w Szwecji. Tyko po-  
ważne oferty kierować: „Prasa” Kra-  
ków, Wiślna 2, al. nr 41778.

## KUPNO

KSIAŻKI przedwojenne dotyczące  
historii Polski, szczególnie heraldyki  
oraz poloniki - kupię. Tel. 48-03-38.  
g-39023

KLARNET „B” - kupię. Oferty  
40006 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## SPRZEDAŻ

BLAM karakulowy i dywan zagran-  
iczny - sprzedam. Tel. 48-13-47.

PLASZCZ turecki, kożuch na szcu-  
pła - sprzedam. Tel. 33-52-51, do 21.

JELCZA 315 samowładczego, fil-  
zy wiśniowe, popielate, granatowe.  
plec „Zar” - sprzedam. Oferty 39796  
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NADWOZIE kompletne z tapicerką  
Wartburga do remontu, sama tapice-  
rka i ramę - sprzedam. Tel. 37-67-19.

KOMPLETNA karoseria, koła oraz  
inne podzespoły Fiat 125 - prze-  
dam. Kraków, os. Szkolne 35/43.

KOZUCH damski, turecki, duży,  
kurtkę skórzana męska - sprzedam.  
Tel. 66-76-25. g-39882

NARTY Elan RM i dywan 2x3 m -  
sprzedam. Tel. 34-57-79. g-39556

100 mż mozaiki bukowe i drut zbro-  
jeniowy - sprzedam. Kraków, ul.  
Kijanki 6. g-39934

ŁADNE dywany zagraniczne 2x3 -  
sprzedam. Os. Złotego Wieku 31/19.

FUTRO z ocelotów z kołnierzem wil-  
ka kanadyjskiego - sprzedam. Oferty  
40248 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## STUDIO TAŃCA

TOWARZYSKIEGO  
ANDRZEJA GOŁONKI

zaprasza na

naukę tańca

(zajęcia w niedziele)

Wpisy i informacje w Klu-  
bie Sportowym „Garbarnia”  
Kraków, ul. Sokolska 17, tel.  
grzechnościowy 66-05-94.

JOWISZ - kineskop USA, sprzedam.  
Tel. 66-17-09, wieczorem. g-39995

SZTUCCY srebrne - sprzedam. Oferty  
40619 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TELEWIZOR Neptun 432, teleobiek-  
tyw Sonnar MC 2,8/180 (Praktyka),  
wieloczułnościowa maszyna Łącznik  
884 - sprzedam. Zwierzyniecka 15/6a.  
g-40630

PUSTAKI żużlowo-betonowe sprze-  
dam. Pilotów 73 A. g-36495/Prz

## LOKALE

GORLICE - nowe, spółdzielcze M-3,  
48 mż - zamienie na Kraków. Oferty  
39902 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE M-5, trzy pokoje, kuch-  
nia - zamienie na dwupokojowe z  
kuchnią i garsonierą. Wiadomość:  
Mistrzejowice, 1000-lecia 10/100.

DABE - mieszkanie kupię. Tel.  
11-43-60. g-39712

DWA oddzielne mieszkania super-  
komfortowe, kwaterek - zamienie  
na 3-4 pokojowe, rozkładowe.  
Oferty 39983 „Prasa” Kraków, Wiś-  
lna 2 lub tel. 44-03-45.

GARSONIERA superkomfortowa przy  
ul. 18 Syczeńna - zamienie na wię-  
ksze. Oferty 40082 „Prasa” Kraków,  
Wiślna 2.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Mo-  
że być nie umeblovany. Oferty 40013  
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE spółdzielcze M-2 w  
Skarżysku-Kamiennym (centrum) -  
zamienie na Kraków. Kraków, tel.  
37-57-53. g-39868

SAMODZIELNE mieszkanie w domu  
dwurodzinnym do wykończenia, pow.  
80 mż - zamienie na inne. Oferty  
40287 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE M-4, 34 mż X p.  
Kazimierza Wielkiego - zamienie na  
3-4 pokoje, 100-150 mż. Oferty 39721  
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KIELCE - M-4 trzypokojowe, z tele-  
fonem - zamienie na podobne w  
Krakowie. Oferty 40700 „Prasa” Kra-  
ków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ garsoniery. Tel.  
33-29-20. g-40758

ATRAKCYJNE 4-pokojowe, centrum  
- sprzedam. Oferty 41335 „Prasa”  
Kraków, Wiślna 2.

## ZGUBY

BOGUCKI Mirosław, zam. Kraków,  
Flka 20/46, zgubił prawo jazdy wy-  
dane przez Wydział Komunikacji  
Kraków-Krowodrza. g-40994

PIETRZKIEWICZ Witold, zam. Kra-  
ków, os. Ogrodowe 2/54, zgubił pra-  
wo jazdy, wydane przez Wydział Ko-  
munikacji Urzędu Dzielniceowego  
Kraków-Nowa Huta. g-40547

## USŁUGI

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkie-  
tów - Kepa, tel. 11-58-76. g-38575

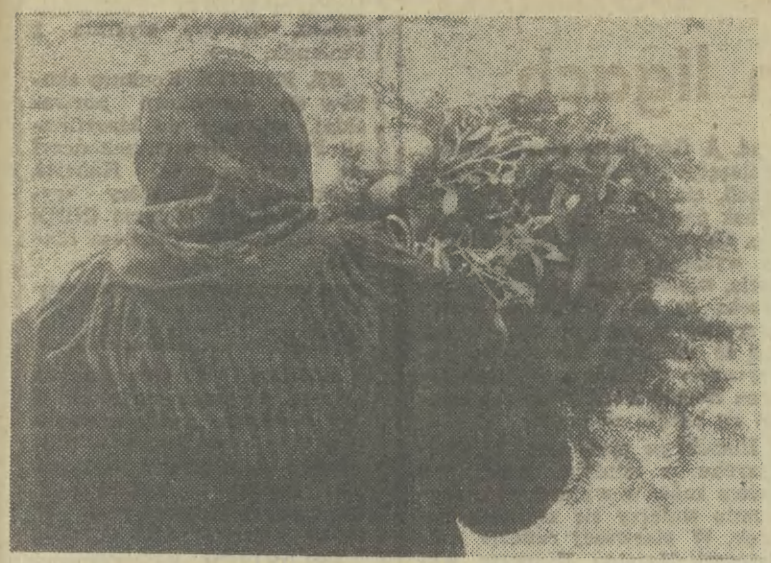
REGENERACJE kineskopów, napraw-  
y telewizorów, gier telewizyjnych,  
kalkulatorów, zegarków elektronicz-  
nych, przestrajanie UKF - wykonu-  
je zakład Zdzisława Jarosza, Kra-  
ków, ul. Floriańska 38, tel. 21-35-25,  
11-16. g-40207

## RÓŻNE

PRZEPRASZAM Ob. Ob. Marka Wo-  
tasa i Piotra Chabio, kontrolerów  
MPK, których obrazłem w czasie  
pełnienia obowiązków służbowych w  
dniu 4 grudnia br. w autobusie linii  
B. Stanisław Buchała, Niepołomice,  
ul. Powiśle 18. g-40372

KIOSK warzywno-owocowy w No-  
wej Hucie - sprzedam. Oferty 40366  
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POS



### Odnaczenia dla pracowników administracji celnej

W Urzędzie Celnym w Krakowie odbyła się dzisiaj uroczysta akademicka z okazji 40-lecia administracji celnej w PRL. Józef Solarz, dyrektor Urzędu Celnego w Krakowie omówił początki działalności krakowskiego urzędu, jego kłopoty i osiągnięcia. Obecnie Urząd Celný w Krakowie obejmuje swoim działaniem województwo kieleckie, krakowskie i tarnowskie. Działają przez oddziały w Balicach, Krakowie, Tarnowie, Kielcach i Ostrowcu Świętokrzyskim.

Podczas dzisiejszej uroczystości zasłużonym pracownikom wręczono Krzyże Zasługi, Medale 40-lecia PRL, Odznaki „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”, oraz odznaki resortowe. (kk)

### Towary za 3 mld zł od krakowskiej spółdzielczości

Wczoraj spółdzielcy zrzeszeni w KZSP zameldowali, że wykończyli swoje zadania roczne, dając na rynek towary wartości 3 mld zł, świadcząc usługi za 2 mld zł, zaś na eksport wysyłając wyroby wartości 200 mln zł. W sumie ogólna wartość produkcji i usług świadczonych przez spółdzielnie zrzeszone w KZSP wyniosła 7 mld zł. Dodatkowo do końca roku wartość ta zostanie powiększona o 600 mln zł.

Te znakomite wyniki ekonomiczne są tym bardziej godne uznania, że zostały osiągnięte w trudnych warunkach zarówno lokalnych, jak zaopatrzeniowych. Brakowało zwłaszcza surowców dla spółdzielni, zajmujących się wyrobami artykułów spożywczych, a także dla branży budowlanej i odzieżowej. Dzięki ciągłemu interwencji zarządu KZSP udało się jednak częściowo zmniejszyć niedobory surowców. Jednocześnie czyniono wszystko, aby oszczędnie gospodarować powierzonymi materiałami i surowcami, nie dopuszczając do strat i marnotrawstwa.

Z uznaniem mówiono o tym na wczorajszej naradzie spółdzielni pracy z udziałem wiceprezenta m. Krakowa Andrzeja Żmudy, który dokonał dekoracji wyróżniających się spółdzielców Medalami 40-lecia PRL, a także wręczył nadaną KZSP Złotą Odznakę „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”. Z kolei zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego

Odrobina prawdziwego drzewka musi znaleźć się w domu bo choinka od dawna już sztuczna...  
Fot. ST. MAKAREWICZ

### Prowizoryczne kotłownie w os. Zaborze-Ruczaj

## Nareszcie więcej przedszkoli i sklepów w nowych osiedlach

Na ten rok planowano wybudowanie w województwie krakowskim 4,5 tys. mieszkań. Plan ten, jak wynika z ustaleń Wydziału Budownictwa Urzędu Miasta Krakowa zostanie zrealizowany. To dobrze, choć nie wolno zapominać, że w kolejce czeka dziś na mieszkania 16 tys. rodzin. Na przyszły rok założono oddanie do

użytku ok. 4 tys. mieszkań. Nieco mniej niż w 1984, ale wiąże się to ze wzrostem powierzchni poszczególnych lokali. Wreszcie doceniono rolę obiektów towarzyszących w nowych osiedlach. Powstało w tym roku 6 nowych szkół, 6 przedszkoli, pawilony handlowe. Z dobrym przyjęciem spotkał się apel prezydenta miasta skierowany do przedsiębiorstw nie zajmujących się budownictwem komunalnym, o wzniesienie szkół i przedszkoli. Pomoc przyrzekły już: „Krakbud”, „Chemobudowa”, „Mostostal”, „Budostale — 1, 2, 3” oraz „Piecud”. Na przyszły rok zaplanowano jeszcze więcej podobnych obiektów, lecz komplikuje sprawę centralne ograniczenie kosztów w budownictwie mieszkaniowym. Może się zdarzyć, że w zmniejszonych kosztach nie będzie można zmieścić budowy pawilonów, szkół, czy przedszkoli.

### Byłe do wiosny Czyżby pożegnanie z bryndzą owczą?

Sporym wzięciem na krakowskim rynku cieszy się od lat bryndza owcza. Zwykle była ona w ciągłej sprzedaży do lutego — marca, a potem znowu od momentu, gdy owoce wychodziły na hale. W tym roku w Krakowie bryndzy nie ma w sprzedaży już od miesiąca. Klienci dziwią się, bo przecież skup bundzu, z którego produkuje się bryndzę, był w tym roku duży.

Jak informuje zast. dyr. Zakładu Obrotu Towarowego Woje-wódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Krakowie, EDWARD PIETRAS, zapasy bryndzy zostały już sprzedane. Próby zakupu u głównych wytwórców, czyli w Rymanowie, Jaworkach, Nowym Targu i Bystrzycy Kłodzkiej nie powiodły się. Tak więc prawdopodobnie przyjdzie krakowianom pożegnać się z bryndzą do wiosny... (ja)

### Krakowskie rzeczki i potoki

## Zanieczyszczenie wód ściekami to marnotrawstwo

Podczas naszych jesiennych wędrowek brzegami krakowskich rzeczek i potoków spenetrowaliśmy ok. 120 km tych niebieskich szlaków, które niebieskie pozostały już tylko na mapie. Przyczyna: wpuszczanie nie oczyszczonych ścieków komunalnych i przemysłowych, a także z ferm hodowlanych, odcieki z wysypisk odpadów i z pól nawożonych środkami chemicznymi. Do tego wszystkiego dochodzą jeszcze bezpośrednio zanieczyszczenia wód stertami śmieci, gruzu, złomu, odpadkami żywności.

Taki obraz (dokumentowany często zdjęciami) towarzyszył nam niemal na każdym kilometrze tego rekonesansu. Teraz, gdy na okres zimy zaprzestaliśmy wędrowek — jest

stosowny czas, by podsumować ten etap. Trzeba więc przytoczyć kilka cyfr wg danych GUS. Ogólna ilość odprowadzanych do krakowskich rzeczek i potoków ścieków wyniosła w 1975 r. — 840 mln m sześć. W 1977 r. przekroczyły one po raz pierwszy 1 mld m sześć. Obecnie nastąpił spadek do ok. 960 mln m sześć. Ścieków w skali roku. Sytuacja jest jednak nadal groźna, ponieważ z jednej strony — pogłębia się deficyt wody pitnej, z drugiej — oczyszcza się nadal zaledwie ok. 3 proc. ścieków komunalnych i przemysłowych. Najpilniejszym więc zadaniem jest budowa nowych oczyszczalni oraz zbiorników retencyjnych pozwalających na gromadzenie zasobów czystej wody na wypadek suszy, względnie jeszcze większego skażenia źródeł poboru. Nie bez znaczenia są również działania profilaktyczne, czemu właśnie służy nasza akcja.

W krótkim, bo 3-miesięcznym okresie jej trwania możemy odnotować:

- \* patronat podjęty nad ochroną rzeczek i potoków przez krakowski Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych,
- \* pozyskanie na ten cel środków finansowych z Funduszu Ochrony Środowiska,
- \* przystąpienie do naszej akcji członków Związku Młodzieży Wiejskiej,
- \* nawiązanie ścisłej współpracy z Krakowskim Zarządem Inwestycji Rolniczych, który reaguje na nasze sygnały z wizji lokalnych,
- \* uzyskanie zapewnienia o kontynuowaniu akcji ochrony wód przez młodzież i Liceum Ogólnokształcącego im. B. Nowodworskiego.

W tym miejscu należy wspomnieć o inicjatywie krakowskiego miesięcznika „Aura”, który ogłosił nieustający konkurs pt. „Chrońmy strumyki, rzeczki i

wiejskie studnie”. W ub. roku młodzież i LO otrzymała I nagrodę. W bież. roku nie wzięła udziału w konkursie, gdyż ową aktywną grupę stanowili uczniowie kl. IV, którzy opuścili już szkołę. W celu wznowienia tej pożytecznej akcji rozmawialiśmy zarówno z jej patronem prof. Bolesławem Smykiem z Zakładu Mikrobiologii AR, jak i wychowawcą młodzieży dr. Józefem Bakiem, który przyrzekł nam kontynuowanie opieki nad krakowskimi rzeczkami (poczynając od młodszych klas) już od wiosny przyszłego roku.

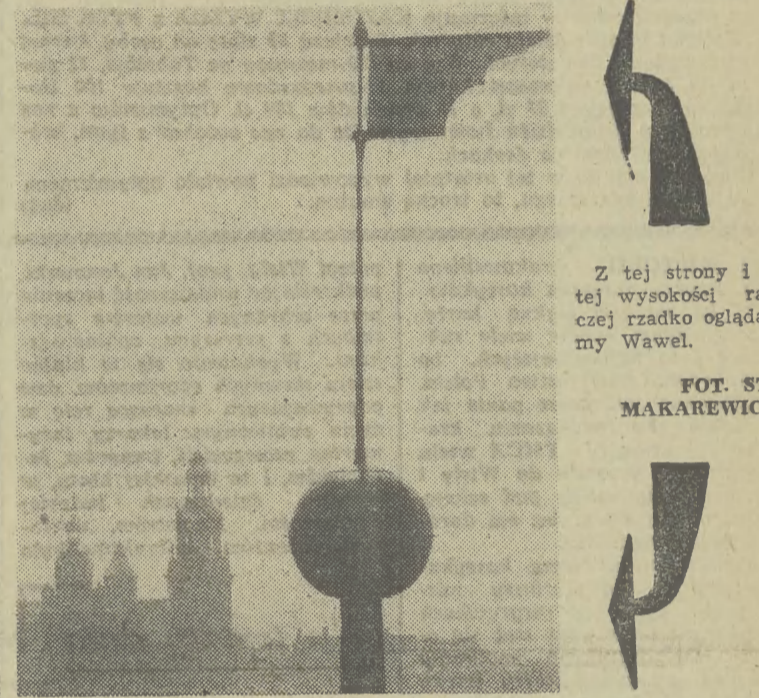
Tak więc w społecznej ochronie wód, przybywa sojuszników. Liczymy również na zaangażowanie się w tę akcję młodzieży harcerskiej oraz naczelników gmin, gdyż rzeczki i potoki zagrożone są także na terenach wiejskich. Jak wynika z dotychczasowego rozpoznania główną przyczyną degradacji wód jest tutaj brak lokalizacji na wysypiska śmieci. Tę sprawę podejmiemy wspólnie z Wydziałem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej UM Krakowa — już w najbliższym czasie.

### Gzysiki bawią w Teatrze Kolejarskim

„Krowoderskie Zuchy”, „Lola z Ludwinowa”, czy „Królowa Przedmieścia”, to komedie i wodewile pisane jakby z myślą o krakowskim Teatrze Kolejarskim. Nic więc dziwnego, że z powodzeniem wiele razy gościły na tej znanej scenie, przypominając bogaty folklor Krowodrzy, czy Ludwinowa — kiedyś wsi podkrakowskich.

Dobrze więc się stało, że zespół Teatru Kolejarskiego, po dłuższej przerwie, sięgnął znowu do „żelaznego” repertuaru i w najbliższą sobotę, 22 bm. o godz. 19 zaprezentuje publiczności swą kolejną premierę, czyli „Krowoderskie Zuchy” Stefana Turckiego. Spektakl wyreżyserowała: Halina Bułka i Małgorzata Grych, choreografię przygotował Józef Parużnik, a muzycznie przedstawienie opisał Jan Kokoszka.

„Krowoderskie Zuchy” — wodewil w 4 aktach z tańcami i śpiewami, oprócz zabawnej fabuły przekazuje bogate tradycje związane ze Świętami Bożego Narodzenia. Jak to kiedyś chodzilo się z szopką, dowiemy się korzystając z gościnny u rodziny Gzysików i Klaczków. (za)



### 131 litrów krwi i książeczka mieszkaniowa...

Zawsze zgłaszają się w potrzebę „Na ratunek”. 131 litrów krwi oddali w tym roku, a 932 litry w ciągu 9 lat (bo tyle istnieje Klub honorowi dawcy krwi z „Armatury” ratując cennym lekiem niejedno życie ludzkie. Koniec roku to okazja do podsumowania działalności i wyróżnienia najlepszych oraz okazja do wspólnego spotkania. W czasie takiego dorocznego spotkania sekretarz ZD PCK Czesława Tracz wręczyła w „Armaturze” odznaki Zasłużonym Honorowy Dawca Krwi. Odznakę I stopnia otrzymał Władysław Michałik za oddanie 18 litrów cennego leku, a Kazimierz Raś za 36 litrów o-

trzymał Puchar Honorowego Dawcy Krwi ZW PCK. Ale to nie koniec pięknej akcji Klub ten ufundował książeczkę mieszkaniową z wkładem 60 tys. złotych dla Dorotki Dworakowskiej, a że na koniec składkowym pozostało jeszcze 6 tys. złotych, więc za rok będzie kolejna książeczka. Ponadto Dorotka otrzymała od Klubu radioodbiornik, który został zakupiony za pieniądze uzyskane ze sprzedaży makulatury. (dag)

### Piękno secesji u kolekcjonerów

Tylko do 30 grudnia (w godz. 9-17) w salach Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów — ul. Siemiradzkiego 13/6 czynna będzie wystawa starych zabawek. Od 7 stycznia krakowscy kolekcjonerzy zapraszają natomiast na nową ekspozycję. Będzie to druga już wystawa pt. „Secesja w zbiorach kolekcjonerskich”. Trwają przygotowania. Organizatorzy postanowili rozszerzyć krąg osób, które będą prezentować swoje zbiory, o wszystkich chętnych, posiadających w swych domowych kolekcjach secesyjne szkła, meble, porcelanę czy srebra. Wszyscy, którzy chcieliby wypożyczyć lub odsprzedać Klubowi secesyjne przedmioty, mogą zgłaszać się codziennie od 9 do 13 w lokalu przy ul. Siemiradzkiego 13/6, tel. 34-15-86. (Wi-Gr)

W SOBOTE:  
\* 11 i 12 — NCK, pl. Centralny — Filmowe bajki. Również w niedzielę o 11 i 12.  
\* 12 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Bajeczki filmowe; o 15 — Gawęda.  
W NIEDZIELE:  
\* 11 i 12.30 — Pałac Młodzieży — Poranek „Bajek z lizakiem”.  
\* 10, 11.30, 12.30 — Czerwonoprądniczy Klub Kultury, ul. Dobrego Pasterza 100 — Bajki dla najmłodszych; o 18 — Film „Spłuw i pestki” (czes. 1. 18).  
\* 16 — Klub „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5/II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.

A POZA TYM:  
\* W Bibliotece PAN, ul. Sławkowska 17, II p. (Dział Zbiorów Graficznych) czynna jest wystawa pt. „Najwybitniejsi graficy Szkoły Rubensa” — codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 9-13.  
\* Stowarzyszenie Artystyczne Grupa Krakowska zawiadamia, że wystawa prac Jadwigi Maziańskiej przedłużona zostaje do końca br. Czynna jest codziennie w wyj. poniedziałków w godz. 11-17 przy ul. Szczepańskiej 2.  
\* Dyrekcja Państw. Zbiorów Sztuki na Wawelu zawiadamia, że Wawel można zwiedzać w dniu 23 i 26 grudnia. W dniach 24, 25 i 27 bm. wszystkie wystawy będą nieczynne.

### Zabawy choinkowe w Pałacu Młodzieży

Pałac Młodzieży w Krakowie, ul. Krowoderska 8 dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na imprezy choinkowe dla dzieci. Uczestnicy zabawy odbędą podróż rakieta międzyplanetarna na spotkanie ze św. Mikołajem. W czasie ekspedycji dzieci przeżywać będą wiele wspaniałych przygód, każdy z uczestników otrzyma zabawną czapkę. Imprezy w dniach 28 XII 84 — 6 I 85 w godz. 14.15 oraz 16.45 a w soboty i niedziele dodatkowo o godz. 11.00.  
W czasie imprezy rodzice spędzą czas w kinie. Informacje: tel. 22-44-42.

### Krakowski oddział Polskiej Rady Ekumenicznej jest po Warszawie jednym z najprężniejszych w Polsce.

Tu także, co podkreślił w niedawno publikowanym na naszych łamach wywiadzie sekretarz generalny PRE — ks. Zdzisław Pawlik, idee ekumeniczne są szczególnie żywe. O pracy krakowskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej rozmawiamy z jego prezesem księdzem Mieczysławem Suskim.

— Od czasów II Soboru Watykańskiego ekumeniczne trendy w chrześcijaństwie znacznie się wzmogły. Pontyfikat Jana Pawła II tworzy coraz to nowe przesłanki do poprawy stosunków międzywyznaniowych. Jak te stosunki kształtują się na krakowskim gruncie?

— Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej zawsze były gotowe i otwarte do dialogu. Uznanie zasady „jedności w wielości”, poszanowanie odrębności przy jednoczesnym zrozumieniu wspólnego chrześcijańskiego pnia z pewnością ułatwiało krzewienie dobrych stosunków międzywyznaniowych. W kontaktach z Kościołem Rzymskokatolickim Polska Rada Ekumeniczna współpracuje z Komisją Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu. Na szczeblu krakowskim utrzymujemy taki kon-



### W duchu ekumenii

takt z diecezjalnym ośrodkiem ds. ekumenizmu. I tu, w Krakowie możemy szczerze mówić o wręcz przykładowych stosunkach międzywyznaniowych. Poza dobrym klimatem i wzajemną życzliwością istnieje także szereg konkretnych, wspólnych ogólnopolskich ustaleń np. uznawanie chrztu świętego bez względu na Kościół, który go udzielił, co ma określone znaczenie np. w przypadku mieszanych wyznaniowo małżeństw.

— Jakiego typu działania ekumeniczne podejmują chrześcijańskie Kościoły w naszym kraju?  
— Najważniejszym jest niewątpliwie doroczny — styczniowy — Ekumeniczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, w trakcie którego prowadzone są wspólne nabożeństwa, a do wygłaszania kazań zaprasza się duchownych róż-

nych wyznań. Niezależnie od tego, już w ramach Kościołów zrzeszonych w PRE, grupujących na gruncie krakowskim: baptystów, luteranów, metodystów, prawosławnych, polskokatolików oraz wiernych Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, którego przesłanką jest stem duchownym, prowadzone są cykliczne, wspólne spotkania ekumeniczne.

— Ważnym elementem działań krakowskiego oddziału PRE są jego kontakty międzynarodowe...

— Prowadzimy współpracę międzynarodową w bardzo szerokim zakresie począwszy od wymian duchownych, poprzez kontakty z organizacjami charytatywnymi aż do przyjmowania w Krakowie zagranicznych grup wycieczkowych. Owoce rozwija się także nasza współpraca z pa-

rykańską Friendship Force (Siła Przyjaźni), której przedstawiciele mają zawsze w programie wizytę w naszym mieście. Przy współpracy z PAX i ChSS organizujemy wówczas m. in. spotkania z polskimi rodzinami.

— Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, święta pojednania i radości tworzą chyba dodatkową przesłankę dla rozwoju idei ekumenicznych...

— Polska Rada Ekumeniczna ogłosiła z okazji zbliżających się Świąt okolicznościowe postanie. Podkreśla się w nim elementarne pojęcia związane z Bożym Narodzeniem — więzi rodzinnej, wspólnoty narodu i społeczności wszystkich ludów. Właśnie w tym okresie jesteśmy, jak nigdy otwarcie na wszelkie potrzeby i oczekiwania bliźnich. Postanie Polskiej Rady Ekumenicznej zawiera również pragnienie zrzeszonych w niej Kościołów do poświęcenia wysiłków w utrwaleniu pokoju i sprawiedliwości, tak aby świat mógł wejść w trzecie tysiąclecie naszej ery, chrześcijańskiej ery, jako różnorodna, lecz nie podzielona całość, zdolna do przetrwania i przekazania przyszłym pokoleniom najcenniejszych wartości wypracowanych przez ludzkość.

Dziękuję za rozmowę.  
WITOLD GRZYBOWSKI



Dla tych co w góry

## Wyciągi gotowe tylko śniegu wciąż mało

Ano nie będzie dane miłośnikom białego szaleństwa spędzić świąt na nartach, chyba że na biegówkach. O zjazdach jak do tej pory nie ma mowy. Co zatem słychać w górach:  
Idzie ocieplenie. Śniegu mało. Temperatura zero stopni — informuje JANUSZ KAPŁON z Grupy Podhalańskiej GÖPR — Czekamy na prawdziwe opady. Wyciągi na naszym terenie przygotowane do sezonu narciarskiego.

W Krynicy temperatura plus 5 stopni. Na Jaworzynie, Przehybie, Hali Łabowskiej 20 centymetrów mokrego śniegu — przekazuje ROMAN PIERZCHAŁA z Krynickiej Grupy GÖPR. — Dla tych, którzy przyjadą z biegówkami, powyżej 800 metrów leży stała pokrywa śniegowa. Tam można pobiegać swobodnie.

ANDRZEJ MATEJA z Grupy Tatrzańskiej GÖPR też nie ma optymistycznych wiadomości: Śniegu mało. Mgła Temperatura plus 7 stopni. Lepiej z nartami do Zakopanego na razie nie przyjeżdżać, gdyż jedynie w Pięciu Stawach jest 80-centymetrowa warstwa, ale tam jeździć nie wolno. Dyżury rozpoczęliśmy normalnie we wszystkich „górówkach”.

Budostal-3 na linii — KAZIMIERZ PIECH: W Lubomierzu tylko 7 centymetrów śniegu. Wyciąg sprawny, przygotowany do sezonu, ale jazdy nie ma.

W Koninkach śnieg niknie w oczach. Temperatury plusowe. Wyciągi przygotowane — informuje KAZIMIERZ WYŻGA z PTTK HIL. — Kolejka linowa działa cały rok. Przejazd 32 złote od osoby, karnet 10-przejazdowy 300 złotych. Wyciąg 200-metrowy na Tobolów, 12 złotych od osoby, natomiast karnet 10-przejazdowy kosztuje 100 złotych. Na Jaworzynie 20 zł, a 10 przejazdów 180 zł. Optymistów u nas nie brak i w drugi dzień świąt wyjeżdża do nas autokar z tymi, którzy chcą pojechać na deskach.

Cieszymy się, że w tej ostatniej wypowiedzi powiało optymizmem, gdyż święta bez śniegu, to trochę smutno. (dag)

**W HISTORII** krakowskiego sportu wiślacka koszykarka zapisała piękną kartę. Ma na swym koncie wiele sukcesów i to najcenniejszych, bo wielokrotnie mistrzostwo Polski, uzyskiwane tak przez panie jak i panów. Po rozwianiu krakowskiej drużyny YMCA wielu jej graczy przeszło do Wisły i stworzyło podwaliny pod sekcję, która w historii klubu ma dorobek najznamienitszy.

Trzydzięci lat temu koszykarka zsegnęła po pierwszym mistrzowskim tytule w rozgrywkach krajowych i ten fakt stał się okazją do rodzinnego spotkania pokoleń, od tych, którzy wtedy wywalczyli pierwszy w klubowej historii tytuł, poprzez ich rówieśników i świetnych następców, aż po tych, którzy dziś walczą o krajowy prymat. Było na tym spotkaniu wiele miłych akcentów, wzruszających spotkań, opowieści, były chwile zadumy, kiedy minutka ciszy czczonej pamięci tych, którzy środowiska sportu nie doczekali.

Patrząc na zebranych w klubowej sali obrad ludzi, rozmawiających z nimi, dowiadując się kim dziś są, co porabiają, nieodparcie nasuwała się refleksja: ci sportowcy swego życia nie przegrali, mimo lat spędzonych na boisku, w intensywnym treningu, mimo ciągłych rozgrywek, wojaży, potrafil, czerpiąc ze sportu radość, satysfakcję, patrząc także w przyszłość i dla tej przyszłości pracować.

Mówił o tym także jeden z głównych twórców koszykarskiej

potęgi Wisły, prof. Jan Janowski, podkreślając umiejętność łączenia przez zebranych walorów sportowych z szerszymi, ogólnoludzkimi. Wychowało się w klubie wielu stawnych sportowców, dziś odgrywających znaczącą rolę w życiu publicznym: lekarzy, inżynierów, nauczycieli, trenerów, fachowców, i to wysokiej klasy, w różnych dziedzinach ludzkiej działalności. Magistrów, doktorów, docentów, adiunktów było

## Na tematy dnia Wieczór optymistyczny

na tym spotkaniu wielu podobnie jak i dyrektorów, dziekanów, prezesów.

Co dał im sport, czym był w ich życiu? Generalnie można powiedzieć, że był młodzieńczą przygodą, ale przynosił z konsekwencjami. Nauczył bowiem, jak wspomnieli Jan Janowski, patriotyzmu klubowego mającego swe szersze odniesienie do patriotyzmu w ogóle, dał umiejętność pracy w kolektynie, podporządkowywania swych indywidualnych interesów sprawom zespołu, pozwolił też nawiązać przyjaźnie trwające do dziś.

Zaproszony na to spotkanie, ja byłem zawodnik Cracovii, czemuś się w tym wiślackim gronie jak wśród swoich. Przecież z ogrom-



# Przedświąteczne ostatki w koszykarskich ligach

DO OSTATNIEJ NIEMAL CHWILI PRZED ŚWIĘTAMI CIAGNĄ SIĘ ROZGRYWKI W EKSTRAKLASIE KOSZYKÓWKI. PANIE JUŻ DZIS ROZGRYWAJĄ KOLEJNĄ SERIE GIER, PANOWIE BĘDĄ GRALI PRZEDŚWIĄTECZNE SPOTKANIA W SOBOTE.

Wiślaczki pojechały już wczoraj rano autokarem do Gdańska, przez Warszawę, w długą i męczącą podróż. Trener Piotr Langosz do ostatniej chwili przed wyjazdem prowadził treningi, jeszcze wczoraj rano wiślaczki ćwiczyły, by bezpośrednio po zajęciach wsiąść do autokaru. Miejsmy nadzieje, że tym razem podróż minie im bez przygód, nie tak jak przed tygodniem, gdy w drodze do Poznania i z powrotem samochód wciąż się psuł. „Jedzie z nami dwóch kierowców — mówi Piotr Langosz — to druga trasa i męcząca. Myślę, że dadzą sobie jednak radę i dowiozą nas cało na czas. Boję się tego meczu. Chciałbym wygrać ze Spójnią i zakończyć tę część sezonu z jedynopunktową przewagą nad rywalkami. Potem mamy już dość dobry układ, wszystkich najgroźniejszych przeciwników (z wyjątkiem EKS-u) u siebie. Ale w Gdańsku nie będzie łat-

## „100 imprez dla wszystkich”

W SOBOTE, 22 grudnia, Krakowskie TKKF proponuje:

◆ gry i zabawy na śniegu, Myślenice, ul. Buczka 3a, godz. 10.

◆ zdobywanie kart pływackich, Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8, godz. 19.15.

◆ Natomiast w niedzielę, 23 bm.:

◆ bieg po zdrowie, Park Jordana, zbiórka obok pawilonu OSIR „Krakowianka”, godz. 8.

na większością tam zebranych kiedyś zrealizowałem w boisko-wockich zmaganiach, a równocześnie przyjąłem się, bo tworzyliśmy wtedy, może bardziej niż dziś, wielką sportową rodzinę; chociaż klubowe przywiązania były znacznie silniejsze niż obecnie. Spotkałem wielu starszych i równych wiekiem kolegów, tych, których kiedyś podziwiałem, którzy stanowili sportowy wzór, spotkałem młodszych, których występy relacjonowałem, już jako dziennikarz „Echa”. Spotkałem koszykarki — koleżanki po jachcie, znakomitego sprawozdawcę radiowego Romana Paszkowskiego z Katowic, Zbyszka Wojciechowskiego z Łodzi, Leszka Drapińskiego, dziś zastępcę redaktora naczelnego katowickiego „Sportu”. Wspomnienia, wspomnienia. Zwycięstw, porażek, wesołych i smutnych przygód, rozmowy o przeszłości ale i dniu dzisiejszym. Wymiany adresów.

Wycieczką na spotkanie: Ryszardowi Niewodowskiemu, Janowi Janowskiemu, Ludwikowi Miętycie, Jerzemu Bętkowskiemu, Józefowi Bielowi — chwała. Myślę, że takich koleżeńskich zebrań winno być więcej. W różnych klubach. Spotkań ukazujących ludzi znanych z boisk w innym kontekście i zarazem udowadniających, że sport jest czynnikiem pomagającym, poprzez swe różnorodności, walezy znaleźć miejsce także w dorosłym życiu, i to miejsce znaczące. Był to więc wieczór bardzo, w swej wymowie, dla sportu optymistyczny.

JERZY LANGIER

wać. A Górnik to rywal groźny, walczący z Wisłą o 4. miejsce w tabeli, mający dziś taki sam dorobek punktowy jak i krakowianie. Gdyby zespół Ludwika Miętyki wystąpił bez Seweryna i Fikiela, więcej szans na zwycięstwo trzeba by dać górnikom, którzy przyjadą w pełnym zestawieniu, już ze zdrowym Kielbikiem i oczywiście z Młynarskim, Reschke oraz Kozłowskim. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

Hutnik po przegranej w Wałbrzychu w minioną środę, tym razem znów w wyjazdowym spotkaniu zmierzy się ze Stalą Bobrek. W pierwszej rundzie podopieczni Marcina Kasperca wygrali zawody, po dogrywce i dramatycznej walce. Czy w Bytomiu zdołają powtórzyć to osiągnięcie? Wątpię, choć życzyć im, by wrócili z tarca.

W pozostałych meczach grać będą: Zastal z Zagłębiem, Gwardia z Lechem, Legia z Polonią i Pogoń ze Śląskiem. (1)

## W Częstochowie

Koszykarze Wisły, po raz trzeci z rzędu, wystąpią przed krakowską publicznością. Tym razem w meczu przeciwko wałbrzyskiemu Górnikowi. Wystąpią nadal bez Janusza Seweryna i kto wie czy także nie bez Krzysztofa Fikiela. Co prawda gracz ten poddany został intensywnej terapii, lekarze zajmują się jego kontuzjowaną nogą, ale czy zdołają go wykurować już na jutrzejsze zawody, trudno wyrokować.

Dziś o godz. 17

## W brydża o ...karpiu

DZIS, w piątek, o godz. 17 w lokalu klubowym Cracovii, przy ul. Manifestu Lipowego 27 rozpocznie się przedświąteczny turniej par brydżowych „O świątecznego karpia”. Dla najlepszych przewidziano dodatkowe nagrody właśnie w postaci... żywych karpia.

W zawodach zapowiedział swój udział I sekretarz ambasady Chińskiej Republiki Ludowej Niao-hua Shou.



Wczoraj w hali Wandy rozpoczęły się otwarte mistrzostwa Krakowa w tenisie stołowym. Na starcie stanęło 55 zawodników i tylko 6 zawodniczek.

W turnieju nie bierze udziału przebywająca na zgrupowaniu kadry w Zakopanem Jolanta Szarko-Nowak oraz jej dwie koleżanki z I-ligowego zespołu Wandy: chora Grażyna Stępi i kontuzjowana Małgorzata Marek. W tej sytuacji występująca na co dzień w meczach ekstraklasy Alicja Puł (Wanda) nie miała problemów z wywaleniem 1. lokaty. Finałowy pojedynek z Alią Polak (Wanda) gładko roz-

strzygnęła na swoją korzyść 3:0 (21:9, 21:8, 21:7), choć duże brawa należały także A. Polak — dwa razy starszej od swojej rywalki. 3. miejsce zajęła nie stowarzyszona Iwona Wilkosz.

Wiele zwycięstw pojedynków oglądaliśmy w rywalizacji mężczyzn. Na przykład rozstawiony z nr 1 Bogdan Czyżycki z Wandy musiał się sporo napracować, by pokonać w ćwierćfinałowej grze kolegę klubowego Andrzeja Podgórnego. Ostatecznie Czyżycki zwyciężył 3:1 (21:19, 21:19, 20:22, 24:22). W innych spotkaniach 1/8 finału Wiesław Leśniak (Wanda) wygrał z Jarosławem Jabłońskim (Nadwiślan) 3:0, Adam Lenda (Nadwiślan) z Waldemarem Fryczem (Cracovia) 3:0 (ale I seta tylko 22:20), a Jacek Marzec (Wanda) ze Zbigniewem Janczulkowiczem (Podgórze) 3:1. Właśnie ta wyłoniona wczoraj czwórka stoczy dziś po południu decydujące o mistrzowskim tytule pojedynki. W półfinałach zmierzą się: Leśniak z Lendą i Marzec z Czyżyckim.

Otwarty charakter imprezy sprawił, że na liście zgłoszeń znaleźli się także pingpongści znani z zawodów organizowanych przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, m. in. Edward Tomala, Janusz Hawryluk, Tadeusz Szopa, Tadeusz Kanas senior. Tani skóry nie sprzedali. Tomala przegrał w 1/32 z Leśniakiem 1:3, a Hawryluk w tej samej fazie zawodów z II-ligowcem Arturem Samkiem w takim samym stosunku. (sas)

## W Częstochowie

## Trudne mecze siatkarzy Hutnika

z... częstochowskimi akademikami na wyjeździe. Będą to trudne egzaminy dla Ryszarda Jurka, Wacława Golca, Andrzeja Martyniuka i ich kolegów. Z szerokiego składu nie pojedzie do Częstochowy tylko kontuzjowany Jacek Szerszeń. Pozostali są zdrowi i zapowiadają walkę o dwa zwycięstwa.

Inny krakowski drugoligowiec — AZS AWF wystąpi w Mielcu przeciwko Stali i nie rokujemy mu nadziei na jakiegokolwiek zdobycze punktowe. (sas)

Pod Wierchami

## Ze śpiewnikiem i z plecakiem w góry

Wydawnictwo PTTK „Kraj” wydało przewodnik turystyczny autorstwa Wojciecha Stankiewicza i Krzysztofa Zimnego „Rila — Bułgaria”. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu powstałemu wskutek coraz liczniejszych wyjazdów w góry Bułgarii pokusili się oni o zaprezentowanie tego rejonu turystycznego. Materiały, jak piszą sami autorzy, zbierali w Bułgarii (w latach 1976—1982), w trakcie obsługi studenckiej akcji „Lato”. Przewodnik ten zawiera niezbędne polskiemu turystyce informacje praktyczne jak: charakterystykę miejscowości, charakterystykę schronisk, niebezpieczeństwa w górach i trasy tak letnie, jak i zimowe. Całość uzupełniają mapy, wykresy, słowniczek skrótów i nazw bułgarskich (nakład 20 tys. egz., cena 100 zł).

Drugą pozycją godną polecenia turystom w czasie wędrowek i obozów jest Śpiewnik PTTK „La, la, la”, czyli piosenki najpopularniejsze z różnych środowisk. Zawiera piosenki chętnie nucone przy ognisku, nucone z łaźką w oku, pod żaglami, na szlakach iata i kiedy noc się w powietrzu zaczyna. Jest ich tu 247. Śpiewnik zawiera także podstawowe funkcje harmoniczne, które mają pomóc w odtworzeniu tych fragmentów melodii, które na moment gdzieś przepadły (cena 250 zł).

## Bogdan Czyżycki w opałach

Obydwie pozycje kupujemy w księgarni „Pod Wierchami” przy pl. Wiosny Ludów 8. (dag)

## Dokąd pójdziemy?

Piątek

TENIS STOŁOWY  
Godz. 16 Hala Wandy:  
Mistrzostwa Krakowa  
PIŁKA RĘCZNA

Godz. 16.45 Hala AGH:  
AZS — Korona  
Grunwald — Śląsk  
(Puchar ZPRP — mężczyzn)

Sobota

KOSZYKÓWKI  
Godz. 17 Hala Wisły:  
Wisła — Górnik  
(I liga mężczyzn)  
PIŁKA RĘCZNA

Godz. 16.30 Hala AGH:  
AZS — Śląsk  
Korona — Grunwald  
(Puchar ZPRP)

Niedziela

PIŁKA RĘCZNA  
Godz. 10 Hala AGH:  
AZS — Grunwald  
Korona — Śląsk  
(Puchar ZPRP)

Lekarze dyskutują...

OD DŁUŻSZEGO czasu brazylijski piłkarz Paulo Roberto Falcao cierpi na dolegliwości kolana. Przez kilka tygodni nie grał, wreszcie ostatnio wystąpił w barwach AS Roma — w meczu z Napoli (2:1), zdobył jedną z bramek — ale bóla lewa noga znów dała znać o sobie. Lekarze, pod opieką których znajdował się Falcao — nie mogli dojść do porozumienia w ustaleniu diagnozy. Jedni uważali, że Brazylijczyk ma kłopoty z rzepką, inni byli odmiennego zdania. Dyskusję lekarzy postanowił przeciąć Falcao, który na testy medyczne zdecydował się wyjechać do Atlanty w USA.

Trzymając w ręce kieliszek, pan Holloway usiadł i wyciągnął przed siebie nogi. Wygodny był ten stary, skórzany fotel. Dodał temu pokojowi dużo domowej przytulności, podobnie jak to sprawiają nieco przedarte domowe pantofle.

— Od samego początku, bez wyraźnej przyczyny, coś mi w tej historii wyglądało dziwnie. Zdaje mi się, że już wówczas powiedziałem panu, że wątpię, czy uda się nam rozwiązać tę zagadkę. I dziś patrzę na to bez optymizmu, mimo że udało mi się wreszcie wyjaśnić pewien szczegół. A wie pan, gotów byłem przyjąć, że ten pokój dostarczy nam jeszcze nowych niespodzianek!

Po tych słowach pan Holloway wyjął z kieszeni kamizelki jakiś mały przedmiot i położył go na stole przed Spencerem. Nie patrzył przy tym na niego i spokojnie popijał małymi łyżkami whisky. Tym przedmiotem był jeden z trzech kluczy od drzwi wejściowych domu.

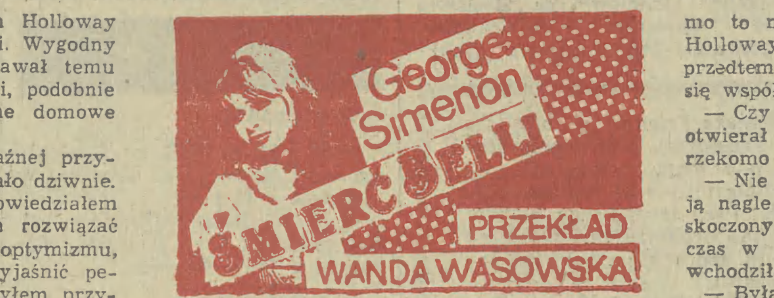
Po chwili milczenia mały policjant zapytał: — Państwo posiadali od drzwi wejściowych trzy klucze, nieprawdaż? Jeden ma pan przy sobie, drugi, jak wiem, ma pańska żona, a trzeci dostała, po wprowadzeniu się do państwa, Bella Sherman. A zatem ten trzeci to jest właśnie ten, który dopiero co odnalazłem.

Ashby nie drgnął ani nawet nie poruszył się. Był spokojny, nie miał nic do ukrywania. Kępowało go tylko to, że pan Holloway w dalszym ciągu unikał spojrzenia mu prosto w oczy, i z tego powodu nie wiedział, jaką ma przyjąć postawę. Czy odnalezienie klucza mogło spotęgować podejrzenia w stosunku do jego osoby?

— Czy wie pan, gdzie go odnalazłem?

— W pokoju Belli, jak mi już to pan wyjaśnił.

— Byłem przekonany, że w czasie moich poprzednich wizyt przeskazywałem wszystkie kąty. Ludzie porucznika Averella też zrobili w tym względzie wszystko, co należało. Tymczasem dzisiaj, siedząc na środku tamtego pokoju, w pewnym momencie zacząłem przyglądać się grzbietom książek ustawionych na etażerze,



wśród nich zauważyłem coś połyskującego. Gdy się zbliżyłem, okazało się, że jest to metalowe okucie piaskiej, czarnej torebki wojskowej między książkami. Zna pan te torebki?

— Tak, pamiętam, że Bella miała dwie torebki. Tej czarnej zamszowej, którą mi pan pokazuje, używała tylko wówczas, gdy szła gdzieś z wizytą, drugą, skórzaną, nosiła na co dzień.

— Otóż klucz był w tej czarnej torebce. W tej chwili Ashby przypomniał sobie zeznanie pani Kat. Holloway jak gdyby odgadł jego myśli, bo do tego odnosiło się jego następne pytanie:

— Czy nie uważa pan, że zachodzi tu jakaś zasadnicza sprzeczność?

— Zapomina pan — odrzekł Ashby — że pani Katz wcale nie twierdziła, iż widziała przedmiot, który Bella podała oczekującemu przed drzwiami mężczyźnie. Jeżeli dobrze sobie przypominam, powiedziała ona, że mógł to być klucz. W dodatku nie twierdziła na pewno, że dziewczyna, którą widziała w drzwiach, była właśnie Bella.

— Wiem o tym. Jeśli nawet była to panna Sherman, to przedmiotem, który komuś podała, nie musiał być właśnie ten klucz. A czy nie zauważył pan, którą z tych torebek miała Bella tego wieczoru?

— Spencer odrzekł zgodnie z prawdą, iż tego nie spozstrzegł. Zdawał sobie sprawę, że ten szczegół ma dla niego duże znaczenie, ale mi-

— Byłem przekonany, że w czasie moich poprzednich wizyt przeskazywałem wszystkie kąty. Ludzie porucznika Averella też zrobili w tym względzie wszystko, co należało. Tymczasem dzisiaj, siedząc na środku tamtego pokoju, w pewnym momencie zacząłem przyglądać się grzbietom książek ustawionych na etażerze,

— Byłem przekonany, że w czasie moich poprzednich wizyt przeskazywałem wszystkie kąty. Ludzie porucznika Averella też zrobili w tym względzie wszystko, co należało. Tymczasem dzisiaj, siedząc na środku tamtego pokoju, w pewnym momencie zacząłem przyglądać się grzbietom książek ustawionych na etażerze,

(Ciąg dalszy nastąpi) (36)

## CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE  
POWSZECHNE  
I OSOBISTE

W poprzednim wydaniu naszego magazynu ukazała się recenzja książki „Kra-ków na starej fotografii”, którą autor — Łyszard Kantor zatytułował: „Smutek starej fotografii”. Tytuł utkwił mi wy-jatkowo silnie w pamięci i pewnie dla-tego pomyślałam, że mój dzisiejszy felieton powin-nie nosić tytuł: „Smutek nowych wystaw”.

W pamiętnikach i opisach życia miasta sprzed kilkudziesięciu lat wielokrotnie spotykałam wspo-mnienia dotyczące corocznych wyraznie w atmosfie-ry miasta wyczuwanych, przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia. O tym, że owe przygotowania się czuło decydowały m. in. wystawy sklepów. One nadawały, wręcz narzucały miastu specyficzny na-strój podniecenia, oczekiwania, przygotowań. Jeżeli wierzyć pamiętnikarzom, a nie ma powodu, by im nie wierzyć, to właściciele sklepów prześcigali się w pomysłach, by witryna ich sklepu była piękna, atrakcyjna, by zwracała powszechną uwagę i wzbu-dzała życzliwe komentarze. Były firmy znane z te-go, że co roku zaskoczą klientów jakimś wspania-łym wystawowym pomysłem, jak np. sklep Hawelki w Rynku Głównym. Oczywiście, chodziło przede wszystkim o przyciągnięcie klientów. Oczywiście, sytuacja rynkowa była zupełnie inna i wystawa by-ła elementem konkurencji handlowej. Ale przecież — przed świętami ludzie i tak robili zakupy czyli specjalnie o klienta w tym czasie zabiegać nie trze-ba było, podobnie jak dziś. Dodajmy jeszcze, że wy-stawy aranżowali zazwyczaj sami właściciele skle-pów, że było wówczas znacznie mniej wykształco-nych w tym kierunku plastyków, że nie istniała funkcja Głównego Plastyka miasta, a jednak... wy-stawy były atrakcyjne, pomysłowe i odświeżające.

A dziś? Dziś — odpowiecie Państwo, że mamy kryzys i nikomu w głowie urządzenie pięk-nych wystaw, bo każdy myśli o tym, co jest w środku sklepu i czy to coś, jeżeli jest, uda się kupić. To prawda, że czasy mamy nielekkie, ale uważam, że jeszcze gorsza niż sam kryzys jest zgo-da nań i idąca za nią zgoda na bylejakosć.

Zaopatrzenie naszych sklepów jest często mizerne, ale każdy z własnego doświadczenia wie, że naj-skrromniejszy strój odpowiednio noszony może być elegancki, a najskromniejsza potrawa ładnie poda-na zyska więcej uznania niż byle jak zaserwowane frykaszy. I to samo odnosi się do wystaw.

O zbliżających się świętach przypominają na kra-kowskich wystawach styropianowe gwiazdki obcią-gnięte staniolem, powieszane bez większego pomy-słunku bańki choinkowe — i na tym najczęściej kończy się świąteczna dekoracja. Gdy w sklepie warzywniczym przy ul. Stradom ktoś, komu się chciało pokusił się o prawdziwą świąteczną deko-rację (św. Mikołaj na sankach wiozący prezenty, a wszystko to ułożone z farzyn), przed wystawą za-trzymywali się przechodnie. Sklep ten zapewne oferuje towar podobny, jeżeli nie taki sam, jak inne sklepy warzywnicze. Różnica polega tylko na czyjejś staranności, chęci, pomysłunku.

Przekonanie o tym, że skoro towaru jest mało, to o klienta i estetykę już dbać nie trzeba jest przekonaniem okropnym, zgnubnym, bo właśnie świadczącym o zgodzie na bylejakosć pogłębiającą tylko frustrację i zniechęcenie. W czasie wędrowek po mieście natknęłam się na jedną tylko wystawę, świadczącą o rzeczywistej chęci wzbudzenia zainte-resowania przechodnia. Nie jest to może wystawa pod względem plastycznym udana, ale przyciągają-ca uwagę. Myślę o księgarni Centralnego Kolpor-tażu Wojskowego przy ul. Brackiej. Widać z niej, że komuś w księgarni zależy, byśmy się przed nią zatrzymali i weszli do środka.

Duże i znane sklepy jakby zupełnie „odpuścili” staranie o swój zewnętrzny wygląd. Nijakie wy-stawy w „Jubilacie”, w Domu Towarowym „Kra-kus”, nawet i „Moda Polska” obniżyła loty.

Jak na przedświąteczne rozważania, to te o wy-stawach nie są zbyt radosne, ale atakując byleja-kosć chcę namówić Czytelników, by przynajmniej oni sami nie poddali się jej w czasie świąt. Po-uyśmy więc nie tylko — co, ale — jak będzie na i przy naszych świątecznych stołach.

Niech więc będzie, na ile to możliwe, suto, smacz-nie, ale także — ładnie. To ostatnie zależy już tylko od nas.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Ewa Smęder

W CZTERY OCZY  
— DZIENNIKARZ

Każdy, odnowiony w ramach akcji re-waloryzacji Krakowa, budynek cieszy. Lecz prawie o każdym, przed czy później, z tej czy z tamtej strony sły-szy się, że coś jest nie w porządku. Tu się coś nie domyka, tam skrzypi, tu się wyrzyszyło, a tu odpada, tam jest krzywo, a tu wbrew logice.

Projektant ma swoje zdanie. Zasympując rozmów-ców argumentami udowadnia, iż jego koncepcja jest po prostu rewelacyjna i przywracająca zabytkowi dawny blask. (Czasem nawet taki, jakiego nig-dy w swej historii nie miał...). Jeśli zaś coś nie wyszło, to rzecz jasna wina wykonawcy. Wykonawca rozkłada ręce, pokazując wady projektu. Odwo-lując się do nacisków inwestora mówi o kłopotach z materiałami, z fachowcami, z podwykonawcami. Inwestor dyplomatycznie lawiruje między stronami, łagodzi konflikty często świadom, że sam czegoś nie dopilnował. Spowiada się przed władzami miasta i opinią publiczną marząc o tym, by obiekt jak naj-szybciej znalazł się w rękach użytkownika i nie obciążał już jego konta. Użytkownik zaś początkowo walczy, potem uczy się kompromisów licząc mija-jące terminy. Przyzwyczajają się do pojęcia „obiek-tywny przyczyn” by wreszcie zrozumieć, że naj-lepiej żyć ze wszystkimi w zgodzie.

Właścuzku tym, jak pokazuje praktyka, dwa ogniwa są najważniejsze: Wykonawca i użyt-kownik. Jeśli oni się dogadają można mieć nadzieję, że efekt będzie lepszy od przeciętnego, choć to nie znaczy, że bardzo dobry. A jak się do-gadają i jak to naprawdę jest z jakością odna-wianych zabytków zobaczymy na przykładzie hotelu „Juwentur-Saski”. Przewodnikami w wycieczce po „Saskim” są: inż. Jarosław Smułyński, szef Kierownictwa Grupy Robót Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytków i Maciej Rek, dyrektor przyszłego hotelu. Obaj panowie, na oko koło czterdziestki, ale już ze sporym doświadczeniem zawodowym. Wiedzą na czym stoją i czego mogą się po sobie spo-dziewać. Są na „ty”. Forma „pan” pojawia się wtedy, gdy są jakiegoś różnice zdań.

O problemach „Saskiego” opowiadali mi wspólnie, patrząc sobie w oczy: wykonawca i użytkownik. Pierwsze projekty remontu zespołu kamienic mię-dzy ulicami Sławkowska, Solskiego i św. Jana z przeznaczeniem na hotel „Juwentur-Saski” pow-stały ponad 14 lat temu. Inwestor zastępczy — Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krako-wa. Projektant — Miejskie Biuro Projektów. Wy-

konawca — Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie. Remont rozpoczął się w 1975 ro-ku. Planowany termin zakończenia prac — 1986 rok. Oprócz części hotelowej w remontowanym o-biekcie znajdują się dwa kina: „Apollo” i „Sztuka” oraz słynna sala Saska (Redutowa) przeznaczona dla muzyków i filmowców.

Wykonawca rozpoczynając prace równocześnie w całym kompleksie postanowił oddawać po-szczególne części etapowo. I tak część pierw-sza, tzw. segment „C” od ulicy Sławkowskiej został ukończony na dwa lata przed terminem 31 grudnia ubiegłego roku główną część hotelową przekazano „Juwenturowi” do zagospodarowania. Segment „C” to 36 tysięcy metrów sześciennych. W języku hote-lowym to około 86 miejsc dla gości w jedno-, dwu- i trzyosobowych pokojach, kawiarnia na 40 miejsc i restauracja na 48. Ponadto kuchnia i kilka pomie-szczeń administracyjnych. Dalsza część zapleczka hotelowego znajduje się w segmencie „B”, który Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków obiecało oddać do końca tego roku. Rzecz w tym, że nie można uruchomić hotelu bez segmentu „B”. Seg-ment „A” od strony ul. św. Jana to głównie kina i sala Saska. Dla hotelu będzie tam jeszcze kilka pokoi (łącznie „Saski” pomieści 130 osób) i nocny klub w rozległych piwnicach. Na to jednak można poczekać do końca remontu.

Co się działo przez cały 84 rok w segmencie „C”? „Budowlani kończyli remont, my rozpoczynaliśmy za-gospodarowywanie budynku” — mówi Rek. „Budo-wlani nie nie kończyli, panie Maćku” — protestuje inż. Jarosław Smułyński. „No to my urządzaliśmy hote-l — nazwijmy to tak panie Jarku”. „O właśnie — zgadza się inż. Smułyński — trwało zagospodaro-wywanie”.

Protokół odbioru podpisano bez usterek, a jednak gdy w rok po formalnym zakończeniu prac oglą-dam hotelowe wnętrza trwa zrywanie i ponowne układanie sporych części parkietu. To wina zbyt późno uruchomionej kotłowni. Dopiero 16 listopada tego roku zaczęto ogrzewać budynek. Przez rok wilgoć zrobiła swoje. „Ja wiem, że to nie jest wina PRZ — mówi dyrektor Rek — chodziłem co czwar-tek na operatywki i wiem, jak wszystko wyglądało. Teraz już nie chodzę, szkoda nerwów i czasu” Parkieciarze to dziś „waskie gardło”, dodaje inż. Smułyński. Musieli ściągnąć ludzi z innych obiek-tów, ale najdalej za tydzień parkiet zostanie wszę-dzie naprawiony.

(Dokończenie na str. 4)

## Wiersz o Krakowie



Barbara Bobkowska

## Plan Krakowa

Dostałam dzisiaj plan Krakowa,  
Od sióstr kochanych i od Mamy.  
Z radości aż kołuje głowa,  
Patrzę i błędzę ulicami.

Tu miejsce, gdzie się urodziła,  
Tu, obok Parku Krakowskiego.  
W tej szkole czytać się uczyłam,  
Tam czas wybijał stary zegar.

Jak pięknie... jestem na Wawelu,  
Odwiedzam kościół Panny Marii,  
Znów młoda, jak przed laty wielu...  
I Świętej Anny i Barbary.

Planty śródmieście opasały  
I mury strome, jak pierścieniem.  
Już grudzień, wszystko pewnie białe.  
Kąt każdy wita mnie wspomnieniem.

Na Rynek, przez ulicę Szewską,  
Kiedy się już zbliżały Święta,  
Biegliśmy z Mamą kupić drzewko.  
Ach, jak ja dobrze to pamiętam.

Potem nas dwoje — przytuleni,  
Spieszmy razem po prezenty,  
Szczęśliwi, młodzi narzeczeni,  
Wszak już pojutrze ślub nasz będzie.

Wilia, już sklepy zamykają.  
Najdroższa Mamo, bywaj zdrowa!  
Nie dziwcie się, że lzy spadają,  
Jak śnieg, na śliczny plan Krakowal

Wiersz, który dziś drukujemy zawdzięczamy uprzejmości dr Aleksandra Zygi, który odnalazł go w wydawanym w Kanadzie piśmie z roku 1975. Wiersz powstał w roku 1974 w Gwatemali i jest, naszym zdaniem wzruszającym wyrazem tęsknoty za Polską i Krakowem.



Fot. JADWIGA RUBIS

Bajka, którą dziś drukujemy otrzymała drugą nagrodę w konkursie na bajkę o Krakowie. Konkurs zorganizowała Oficyna Wydawnicza GT „Urania” z inicjatywy i przy współudziale krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich.

Autorem bajki jest dr inż. Jerzy Banaś, generalny projektant kanalizacji i oczyszczalni ścieków dla Krakowa w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego, docent Politechniki Krakowskiej w Instytucie Inżynierii Sanitarnej i Ochrony Środowiska. On też jest autorem rysunków do bajki.

**C**zy wiecie, że w Krakowie istnieje tajemnicze królestwo Zielonych Wież? Nie wiecie? To posłuchajcie tej historii. Otóż w tym tarym mieście wszystkie wieże prowadzą podwójne życie. A jest ich nieprzeliczona ilość: duże i małe, stare i nowe, białe lub czerwone. Większość posiada piękne zielone hełmy i stąd nazwa królestwa. W dzień wieżycy stoją nieruchomo na swoich miejscach. Ludzie podziwiają ich urodę, lecz żadna wieża nawet nie mrugnie okienkiem. W nocy, gdy krakowianie śpią, między wieżami rozpoczynają się szepty, rozmowy, śmiechy a nawet odwiedziny. Krążą najnowsze wiadomości, plotki, wspomnienia. A nad ranem, gdy tylko błysnie pierwszy promyczek słońca, wszystko wraca na swoje miejsca, milknie i nieruchomieje. I nikt z ludzi nie wie, a nawet się nie domyśla, co się z wieżami w nocy dzieje.

Królową jest wysoka i piękna, ozdobiona złocistą koroną, Wieża Mariacka. To z tej wieży krakowski strażak co godzi-e trąbi na wszystkie strony świata. Któż nie zna hejnału? Wielu Polakom za granicą przypomina on Kraj Ojczysty, bo Polskie Radio wysłało głos trąbki na cały świat. Dlatego Wieża Mariacka jest przez wszystkich szczególnie ceniona i kochana.

Od dłuższego czasu królowa jest zmartwiona. — Ależ żono, przestań się smucić — usiłuje pocieszyć ją stojący obok książę małżonek. Nie nosi korony, jest niższy od królowej, lecz dzięki swemu doświadczeniu, mądrości, zawsze wspiera ją dobrą radą.

— Rozumiem zmartwienie, gdy przedłużał się remont twojej fryzury, byłaś zasłonięta i ludzie nie mogli podziwiać ciebie w całej okazałości. Ale, gdy ruszowania zdjęto, powinnaś czuć się świetnie, jak każda pani wychodząca od fryzjera.

— Oj mężu, nie w głowie mi teraz wygląd, mam zmartwienie bardzo poważne.

— O co chodzi? — Nasze królestwo jest zagrożone! — Zagrożone, powiadasz? To rzeczywiście nie są żarty!

I jak to było w zwyczaju małżonka królowej, po powyższym stwierdzeniu zamilkł i milczał kilka dni. A zatrwożona królowa patrzyła w kierunku nieprzyjaciół i wymownie milczała. Wreszcie książę przemówił:

— Wymyśliłem! — Co wymyśliłeś? — spytała z ożywieniem królowa.

— Zwołajmy posiedzenie parlamentu. Gdy zbiorą się wieże-posłowie przedstawimy, jaka groźba wisi nad nami i niechaj radzą. Może znajdzie się ratunek.

— Święty pomysł. Królowa rządziła sprawnie. Klasnęła więc w dłonie — a nie trzeba dodawać, że była noc i cały Kraków spał. Wieża Ratuszowa, stojąca po drugiej stronie Sukiennic, pełniąc na dworze funkcje kanclerza usłyszała sygnał królowej i dostojnym krokiem zbliżyła się po rozkaz.

— Mości Kanclerzu, zarządzamy posiedzenie parlamentu. Proszę powiadomić posłów, niechaj stawiają się na Błoniach. Trzeba radzić, jak uchronić królestwo przed zupełnym zniszczeniem.

— Domyślam się Wasza Wysokość, że sytuacja jest podobna jak sto lat temu, kiedy straszliwy pożar zniszczył część Krakowa i wiele naszych wież. Parlament uchwalił wtedy petycję do cesarza w Wiedniu i do Magistratu Krakowa, aby zorganizować w naszym mieście cywilną straż pożarną. Groziła nam wówczas zagłada od ognia.

— Tak, teraz sytuacja jest podobna — potwierdziła królowa i dodała:

— Czy masz jakies pytania? — Gdy kanclerz począł się zastanawiać, do rozmowy dołączył książę:

— Czy plan sztafety zawiadamiającej posłów o posiedzeniu parlamentu jest aktualny? Przecież od owego pożaru nie ma kilku wież, na przykład Wieży Dominikańskiej. Czy więc sztafeta dotrze do wszystkich?

Wątpliwości księcia wynikały z jego nie najlep-

szej pamięci. Kanclerz, który słynął z doskonałej pamięci pospieszył z wyjaśnieniem:

— Wasza Ekscelencjo, sztafeta została już po porażce zaktualizowana i kilkakrotnie sprawdzona. Ostatnie posiedzenie parlamentu odbyło się po wywołaniu Krakowa, kiedy marszałek Koniew szybkim manewrem uniemożliwił wycofującym się hitlerowcom wysadzenie w powietrze najcenniejszych obiektów w mieście, a w tym wielu wież. Nie było skarg na sztafetę...

— Racja, racja — przerwał sekretarzowi zawstydzony nieco książę i zgodnie ze swoim zwyczajem zamilkł na dłuższy czas.

Natomiast królowa wspomniawszy swoją ulubioną niegdyś damę dworu, ową spaloną Wieżę Dominikańską, rzekła do kanclerza:

— Coż to była za gracja, jakie wykwitne manieiry i świetne proporcje. Tak umieli budować tylko mistrzowie epoki renesansu.

— Ośmielam się przypomnieć Waszej Wysokości, że wzorem piękności w naszym królestwie jest kanon gotycki, a jego idealnym wcieleniem są kształty i smukłość Waszej Wysokości.

zmienił swojej fryzury. Niegdyś bowiem, gdy nadeszła moda na renesansowe i barokowe hełmy, znakomita większość wież królestwa tak się do niej zapaliła, tak narzekała na swoje stare zwieńczenia z dachówek lub blachy cynkowej, że dostała od królowej zgodę na zmianę. Zrobili to nawet książę małżonek i kanclerz. Tylko królowa i jej paż wytrwali w dawnej modzie. Ale wiadomo: ona ma fryzurę tak piękną, że żadna nie może się z nią równać. A paż? Pazią powinna cechować wierność i uwielbienie swojej pani.

\*

**Z**wielką ochotą i żwawo, jak na swój wiek, ruszyli ulicą Grodzką dwie staruszki-bliźniaczki, romańskie wieże kościoła św. Andrzeja.

— Nareszcie coś się dzieje — rzekła Wieża Północna.

— Dowiemy się nowinek — dodała druga. Staruszki nie zdawały sobie sprawy z zagrożenia, o którym ma się mówić w parlamencie. Co prawda widziały one całkowite zniszczenie figur dwunastu apostołów stojących przed sąsiednim kościołem św. Piotra i Pawła, lecz kładły to na karb złych materiałów użytych przez barokowych rzeźbiarzy. Były dumne ze znakomitej jakości i doskonałej obróbki białych kostek kamiennych, z których przed ośmioma wiekami wzniesiono ich mury. Martwiły się raczej tym, czy zarezerwowano im miejsce obok Norberta, który także należał do najstarszych wież w królestwie i chętnie gawędził z babciami.



— No tak, tak — królowa z ukontentowaniem przyjęła pochlebstwo kanclerza.

Odkąd krakowianie wybudowali obok Sukiennic fontannę, Wieża Mariacka często przegląda się w wodzie i wie, że kanclerz niewiele przesadził. Niemniej zreфлекtywawszy się, że nie czas teraz na komplementy, rzekła:

— No to mój kochany idź i działaj.

\*

**Z**adna chmurka nie zakrywała nieba, gdy nadeszła wyznaczona na zebranie parlamentu noc. Miasto było oświetlone łagodnym blaskiem księżyca i licznych gwiazd. Na ulicach i placach Krakowa zaczęło się coś dziać. To wieże-posłowie ruszały w kierunku Błoni: samotnie, parami lub w większych grupach. Najwcześniej dotarły na miejsce baszty z murów miejskich — milicja królewska, pod dowództwem hetmana — baszty Bramy Floriańskiej. Te krakowskie wieże nie miały szczęścia w przeszłości. Liczba baszt przekraczała niegdyś czterdzieści, a dziś zostały trzy, bram było siedem, a uchowała się jedna. Gdy dokonano rozbiórów Polski, o mury obronne stolicy nie miał kto dbać i zaczęły się rozspływać. Rząd austriacki nakazał rozbieranie ich, ogłaszając, że chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców. Ale po cichu cieszone się w Wiedniu, że Kraków nie będzie się już bronił przed obcymi wojskami.

Pocieszmy się, że z ogólnego zniszczenia uratowano baszty najpiękniejsze i wróćmy do zdarzeń na Błoniach, gdzie nieliczna milicja prezentuje się bardzo pięknie: czerwone płaszcze i takie szpiczaste hełmy, w rękach halabardy. Hetman nosi płaszcz biały, a przy pasie długi miecz. Stoją w szeregu, gotowi wskazywać przybyszającym posłom miejsca w wyznaczonych sektorach.

Przygotowanie podium i tronów dla pary królewskiej należy do pazi, czyli do wieży od kościoła św. Krzyża. Jest to ulubiony dworzanin królowej, wyróżniający się w królestwie tym, że nigdy nie

Wesoło prezentowała się trójka posłów z dzielnicy Kazimierz. Dwie figlarne rokokowe wieże sprzed kościoła Ojców Paulinów na Skałce szybko dogadały się z potężną wieżą kościoła Bożego Ciała zwaną Kaźmierczykiem, który zgodził się przedstawić w Parlamencie pomysły dotyczący ratowania królestwa. Cała trójka ruszyła więc wesoło, trzymając się pod pachy i przytulając się do siebie, bo ulica Krakowska była dla nich troszeczkę za ciasna. Gdy zobaczyła ich Babcia Andrzejska Południowa odezwała się z uśmiechem do siostry:

— Oho, Kaźmierczyk zaleca się do Paulinki. Tylko nie wie, do której, bo jedna podobna do drugiej, jak, nie przymierzając, ty do mnie.

— Toteż przyciska obydwie — dodała druga Babcia.

— Pamiętasz jak oszukiwałem Norberta i chodziliśmy na randki na zmianę, raz ty, raz ja.

— Oj pamiętam, piękne to były czasy, choć wszyscy wiemy, że z umizgów w naszym królestwie nigdy nic nie będzie, bo obowiązuje nas niewzruszona zasada: dopóki istnieje, musisz trwać w tym miejscu, gdzie cię zbudowano.

Wieża z Podgórza, leżącego na prawym brzegu Wisły musiały najpierw przepłynąć przez wodę. Na most mogły wchodzić tylko pojedynczo, bo są ogromnie ciężkie. Jako pierwsza ruszyła wielkiej piękności wieża z kościoła św. Józefa. Jej zwieńczenie jest miniaturą hełmu Wieży Mariackiej, szpiczaste i otoczonego wianuszkiem małych wieżyczek niby kwiatków. Dlatego Wieża Podgórska uchodzi za przybraną córkę królowej. Następnie, z należytą ostrożnością przetoczyła się po moście grubasna wieża kościoła Ojców Redemptorystów a za nią dalsi posłowie z prawego brzegu Wisły.

**B**ardzo niechętnie, z ociąganiem wybierała się na Błonia wieża kościoła Ojców Jezuitów z ulicy Kopernika. Miała w pamięci swój pierwszy nieudany występ poselski. Było to tak: Gdy została wybrana posłem — a jest to wieża bardzo młoda, dopiero przekroczyła pięćdziesiątkę — potraktowała swoje obowiązki z wielką pilnością, przygotowała przemówienie w bardzo ważnej sprawie swojej

dzielnicy i zgłosiła się do wystąpienia. Wtedy się zaczęło. Stare wieże były oburzone na młodszą siostrę, gdy okazało się, że budownicowie wyciągnęli jej wieżchołek znacznie wyższy niż szczyt uchodzącej dotychczas za podniebną, Wieży Mariackiej. Zgodnie więc zakrzyknęły:

— To skandal! Jak można być wyższą od królowej!

— Jak tyczka do grochu! — I jeszcze ośmiela się zabierać głos w pierwszej kolejności! Rozsierdzone wieże nie dopuściły do głosu nowego posła, który zaczerwienił się, zamilkł i długo, długo płakał. Prosiła potem Wieża Jezuicka swoich wyborców żeby zdjęli z niej poselski obowiązek, lecz oni uparli się i odrzekli: służba nie druzba.

— Trzeba wreszcie iść bo się spóźni i znowu będą na mnie źli. Tak pomyślawszy ruszyła z miejsc, ale skierowała się drogą okrężną przez Kleparz, aby dołączyć do dwójki bliźniaczych wież kolegiaty św. Floriana. One pierwsze przemożły w sobie niechęć do „Tyczki” i obdarzyły ją sympatią, a ona przygłębła do Florianek, mimo że były trochę nudne, jak wszystkie osoby zainteresowane tylko swoimi sprawami. Lubiły wspominać wspaniałe wjazdy królów polskich do Krakowa, organizowane z okazji zwycięstw, zaślubin królewskich lub koronacji. Był więc czas, że karetą królewska zatrzymywała się przy kościele św. Floriana. Tutaj Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego witał królewską parę pięknym przemówieniem, a burmistrz Krakowa wręczał królowi klucze do miasta. Florianki uważnie obserwowały te wydarzenia.

— Czy pamiętasz niebieską, atlasową karetę ze złotymi herbami? Ciągnęło ją osiem jankiłowitych koni z gryzami do ziemi — zaczęła wspominki jedyna wieża.

— Pamiętam doskonale, to była karetą mantuńskiej księżniczki Marii Ludwiki. Jechała w niej do ślubu z królem Władysławem.

— O nie, to była francuska karetą Marysieńki Sobieskiej!

— Ależ skąd, mylisz się, to Maria Ludwika!

— Nie, to Marysieńka!

Zacietrzewione wieże nie przerwały sporu nawet wtedy gdy witała się z nimi „Tyczka”. Zostawmy więc uparcichy i udajmy się ponownie na Błonia, gdzie zebrało się już kilka wież. Ich uwaga skupiała się na babciach-Andrzejskach i na Norbercie, czyli wieżycy od kościoła Panien Norbertanek.

— Jak się masz kochany Norbercie?

— Czy nie przykrego nie spotkało cię od ostatniego widzenia? Witamy dziadka, Andrzejski mówiąc jedna przez drugą.

— N...n...nie!

Odrzekł z trudem Norbert, który się jękał. Była to fatalna pozostałość po przebytej operacji, podczas których wymieniono mu całkowicie: hełm, głowę i górną część tułowia. Pozostały mu tylko starożytny fundamenty i dolna część korpusu z pięknym portalem. Operacje te wykonano dawno Główną po najdzielniej szwedzkim, gdy jeszcze nie umiano operować tak świetnie jak dzisiaj. Operacje się udały, ale — jak słyszeliśmy — pacjent się jąka.

Tylko z tobą można wspominać jak broniono niegdyś Krakowa przed napadami Tatarów — rozpoczęła pierwsza babcia po przywitaniu.

— Ciężko było, zwłaszcza za pierwszym razem, gdy nikt nie znał tych okrutników na małych koniach — włączyła się druga babcia.

— Uratowali się wtedy tylko ci, co zdążyli schronić się za mury twojego i naszego kościoła — uzupełniła pierwsza.

— Nasze małe okienka osłaniały obrońców i pozwały im razić wrogów strzałami — mówiła znowu druga.

— Ta...Ta...Ta. — chciał się włączyć do rozmowy Norbert, lecz jedna z babć uprzedziła go:

— Kochany, jeśli chcesz się z nami zgodzić to kiwnij tylko głową.

— Tak rzadko się spotykamy, trzeba się nagadać — dodała druga. Tak więc babcie pragnęły mieć słuchacza, a dziadzio rozpoczął swoje:

— Ta...Ta. — bo najtrudniej było wypowiedzieć pierwszy wyraz. Babcie nie zwracając już uwagi na te próby wspominały dalej dawne czasy, aż dziadzio spurpurowiał i podniósł głos:

— Ta...Ta...Ta...!

Andrzejski zrozumiał, że muszą teraz zamilknąć.

— Ta...Ta...Tatarzy już wtedy stosowali strzały zapalające. Spalili w mieście wszystkie wieże drewniane, a ja straciłem pierwszy dach — rozwinął już gładko swoje opowiadanie dziadzio.

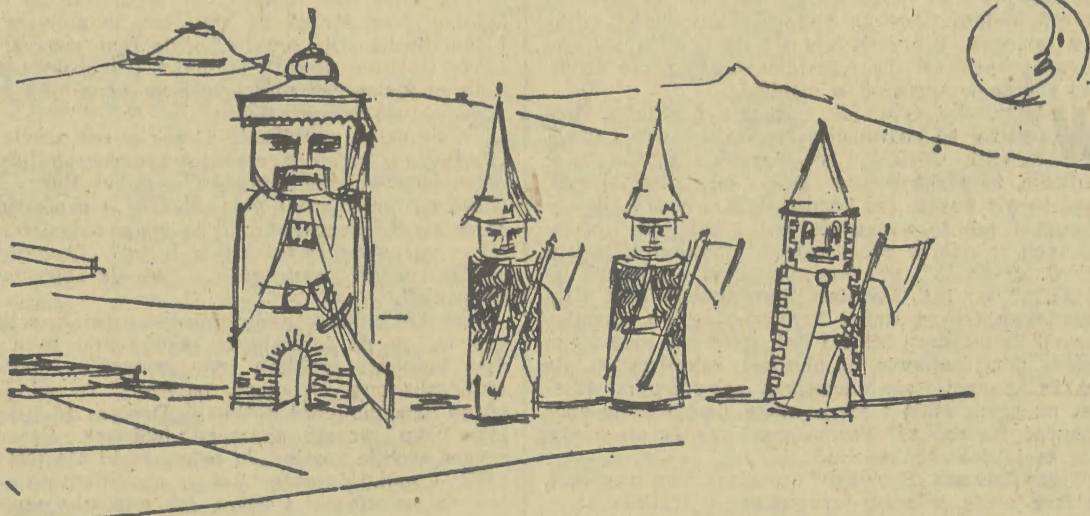
Młodsze wieże słuchały z zaciekawieniem, bo dobrze jest wiedzieć jak to dawniej było. Babcie zaś, wymieniły między sobą porozumiewawcze spojrzenia, a jedna szepnęła:

— On ma kompleks pożaru.

W tym momencie uwaga obecnych skierowała się w stronę ulicy Manifestu Lipowego, gdzie ukazała się grupa wież z Kleparza. Najlepiej widoczna była „Tyczka” chociaż kurczyła się w ramionach i pochylała głowę, żeby maskować swoją wysokość. Nagle jednej z babć przyszło do głowy pytanie:

— A gdzie są wieże królewskie?

— Rzeczywiście, gdzie są Wieże Wawelskie? — zaczęły dopytywać się zebrane wieże miejskie, aż pytanie dotarło do kanclerza. Ten od razu zorientował się, że przecoczono ważną sprawę. Nie okazując nic po sobie, odsunął się dyskretnie i podążył do parku doktora Jordana, gdzie para królewska sz-



kowała się do uroczystego wejścia. Kanclerz przyspieszył kroku i nie ukrywając już konfuzji zapytał: — Najjaśniejsza Pani, czy Wieże Królewskie należą do zaproszenia na dzisiejsze obrady?

Pytanie olnęło także królową.  
— No oczywiście, oczywiście. — I co teraz będzie? — biadała królowa.

— A może rozłożyć obrady na dwa dni? — zapytał cicho paż, bo doradzanie nie należy do jego kompetencji. Kanclerz, co to miał kanclerską głowę, podchwycił pomysł od razu.

— Świetnie, na dzisiaj proponuję sprawy wewnętrzne, a jutro polityka zagraniczna.

— Jesteśmy uratowani — stwierdziła z ulgą królowa i w myślach zaczęła dostosowywać przemówienie powitalne do nowych okoliczności, a kanclerz z księdzem zmieniali ustalony wcześniej porządek obrad. Punkt pierwszy: królowa postawi wniosek o zaproszenie Wież Wawelskich na jutrzejsze obrady.

— I zaraz wysłamy delegata — dodał książe.

Punkt drugi: prezentacja nowych posłów.

— Zdaje się, że jest tylko jedna nowa wieża — uzupełnił kanclerz. Ustalono na nowo kolejność spraw, albowiem bez programu nie może się obejść żadna konferencja, a co dopiero obrady parlamentu.

Gdy nadszedł czas, kanclerz stuknął trzy razy laską o podium, wygłosił formułę otwarcia obrad i poprosił o zabranie głosu królową.

— Wysoka Izbo! — rozpoczęła królowa. Sprawa, która mamy się zająć jutro, posiada tak dużą wagę dla naszego królestwa, że należy zaprosić tutaj Wie-

— Nie przeszkadzajcie! — odburknął poseł z Kazimierza, bo królowa przeszła do cytadeli z literatury i tak mówiła:

— Autor książki o miastach europejskich wydaney w Kolonii trzy wieki temu napisał: „Kraków cieszy się powietrzem nader czystym i zdrowym”. W tym tkwiła tajemnica naszej urody i długowieczności. Dzisiaj jest inaczej...

— Od szeregu lat wokół Krakowa wyrastają złośliwie państwa kominów zatrujących atmosferę ogromnymi ilościami pyłów i gazów. Nasi sprzymierzeńcy, wiatr i deszcz, już nie są w stanie nam pomagać. Zwiększa deszcz rozpuszczający gazy nasycające kwasami, które wżerają się w nasze kamienne ciała. I chociaż ludzie odnawiają nas i remontują, stajemy się ponownie brudne i chore. Dlatego proszę o propozycje, w jaki sposób ratować królestwo. Zapanowała cisza, bo po pierwsze posłowie byli poruszeni uświadomionym stopniem zagrożenia, a po drugie; bo z rozpoczęciem dyskusji zawsze jest najtrudniej; nikt nie chce być pierwszym. Paulinki pomogły więc Kaźmierczykowi podnieść rękę, a czujny kanclerz udzielił mu głosu:

— Posłowie z dzielnicy Kazimierz proponują, aby odszukać mistrza Twardowskiego, a on swoją czaroksięgą magią niechaj zatka komin. Paulinki sądziły, że będzie to wniosek rewelacyjny i z dumą — jako właścicielki pomysłodawczynie — rozglądały się, oczekując aplauzu. Ale pozostałe wieże milczały, a kanclerz sucho podziękował, stwierdzając, że wniosek będzie rozpatrzony. A pod nosem, po cichu, dodał:

Na ten widok zaskakiwały co wrażliwsze wieżycy, a w duszach ich zrodził się protest. Hetman wystąpił na środek, podniósł w górę miecz — nie wyciągając go wszakże z pochwy, bo wobec majestatu królewskiego jest to wzbronione — i przez ściśnięte gardło krzyknął:

— Gorze tym piekielnym kominom!

Za hetmanem wysunął się Barbakan. W jego małych okienkach pojawiły się lufy armatek, wyglądając jak czolg zdalny do boju.

— Zobaczmy kto kogo zniszczy! — zasyczał groźnie.

Teraz wiele wież podchwyciło rzucony przez gośa okrzyk:

— Hetmanie prowadź nas na komin!

Sprawa zaczęła przybierać nie przewidywany przez nikogo obrót. Wtedy Królewska Wieża Zegarowa podniosła rękę na znak, że prosi o głos.

— I my na Wawelu odczuwamy boleśnie działanie siarki i fluoru. Lecz rozmawiając o tym nie wpadamy w zapał bojowy. Uważamy, że należy zacząć od rokowań w duchu pokojowym. Stawiam wniosek, aby zaprosić komin do rozmów, tutaj w naszym parlamencie. Może zechcą przyjść i wyjaśnią, dlaczego nam szkodzi? O co im chodzi?

Wielu posłów zrozumiało, że przed chwilą poszli za głosem serca, lecz oto przemówił rozsadek i uczucia muszą się podporządkować. Większością głosów uchwalono: niech będzie jak radzą wieże królewskie. Wybrano poselstwo do państwa kominów. Przewodniczącym został kanclerz. Następnie, na wniosek z Wawelu, w skład

Takie były plany Mareczka, a przed delegacją zaczęły się piętrzyć trudności. Pierwsza wyprawa nie powiodła się, bo wieże poszły lewym brzegiem Wisły i w Tyńcu przekonały się, że Skawina leży za rzeką, a mostu nie ma. Wieże Opactwa Tyńckiego przestrzegły, aby nie wchodzić na prom, bo zatonie nawet pod ciężarem najbliższego Mareczka. Trzeba było wrócić i w następną noc maszerować przez most Dębnicki. Wtedy Mareczek przekonał się, że mosty krakowskie są zbyt wąskie, aby przepuścić przez nie Barbakan. Następnie okazało się, że odległość między Skawiną a Krakowem, która dla niesionych wiatrem gazów i pyłów nie ma znaczenia, dla ciężkich wież okazała się duża. Gdy dotarli na miejsce, kanclerz miał sporą zadyszkę, a i Tyczka lekko wdychała. A więc jak tu puszczać się do szarzy?

Mareczek zrozumiał, że jego plan jest nierealny, a zrozumiały do zmarkotniał, bo w głębi duszy zależało mu bardziej na zrobieniu dworskiej kariery niż na ratowaniu królestwa. Na szczęście kanclerz i Tyczka osiągnęli cel: komin przyjęły zaproszenie i wezmą udział w następnej sesji parlamentu.

Gdy krakowskie wieże zebrały się po raz trzeci, przedstawiciele kominów złożyli następujące oświadczenie w czterech punktach: Punkt pierwszy: nasza działalność nie jest skierowana przeciwko Królestwu Zielonych Wież.

Punkt drugi: naszym celem jest praca dla człowieka.

Punkt trzeci: nie zaprzeczamy, że to my wypuszczamy do atmosfery szkodliwe pyły i gazy. Lecz my tych zanieczyszczeń nie wytwarzamy. Są to odpady z reaktorów przemysłowych, wielkich pieców i kotłów.

Punkt czwarty: chcemy pracować bez zatrącania atmosfery, lecz do tego trzeba, aby inżynierowie zainstalowali kosztowne urządzenia do oczyszczania spalin.

Po wysłuchaniu tej deklaracji, posłowie zrozumieli, że dotychczas byli w błędzie, a ci co chcieli ruszać do boju poczuli się głupio.

Tymczasem Hetman rzekł:

— A więc nie ma winnego, a my mamy zginąć?

Teraz dopiero zaczęła się dyskusja. Pytano komin o wyjaśnienia i radę. Komin z Kombinatu Metalurgicznego wyjaśnił:

— Człowiek rozpała wielkie piece. Człowiekowi potrzebna jest stal: na samochody, koleje, statki, maszyny.

Komin ze Skawiny wyjaśnił:

— Człowiekowi potrzebne jest aluminium na samoloty, helikoptery, a także na garnki i łyżki. A najwyższy komin z Łęgu dodał:

— Człowiekowi potrzebne jest ciepło do ogrzewania mieszkań.

Wieże wreszcie poznały prawdę: siarka i fluor zawarte są w węglu i surowcach potrzebnych do wytopu metali. Człowiek przywozi te materiały do Krakowa, a więc On, budowniczy i największy przyjaciel wież, jest równocześnie ich wrogiem. Była to bardzo smutna prawda. Na Błoniach zaległo posępne milczenie. Musiał je przerwać prowadzący obrady kanclerz, który rzekł:

— Skoro wiemy jak przedstawiają się sprawy, to prosimy o ratunek. Ludzie najlepiej wiedzą, jak to należy zrobić. Lecz do kogo apel skierować?

Wtedy o głos poprosił Tyczka:

— Proponuję, aby zwrócić się do DZIECI, w Krakowie i w całej Polsce. Dzieci kochają PIĘKNO i byłoby im przykro, gdyby nasze królestwo zginęło. Dzieci chcą znać PRAWDĘ, bo to pozwala działać rozsądnie. Dzieci są DOBRE i na pewno pomyśla o tym, jak przyjąć nam z pomocą.

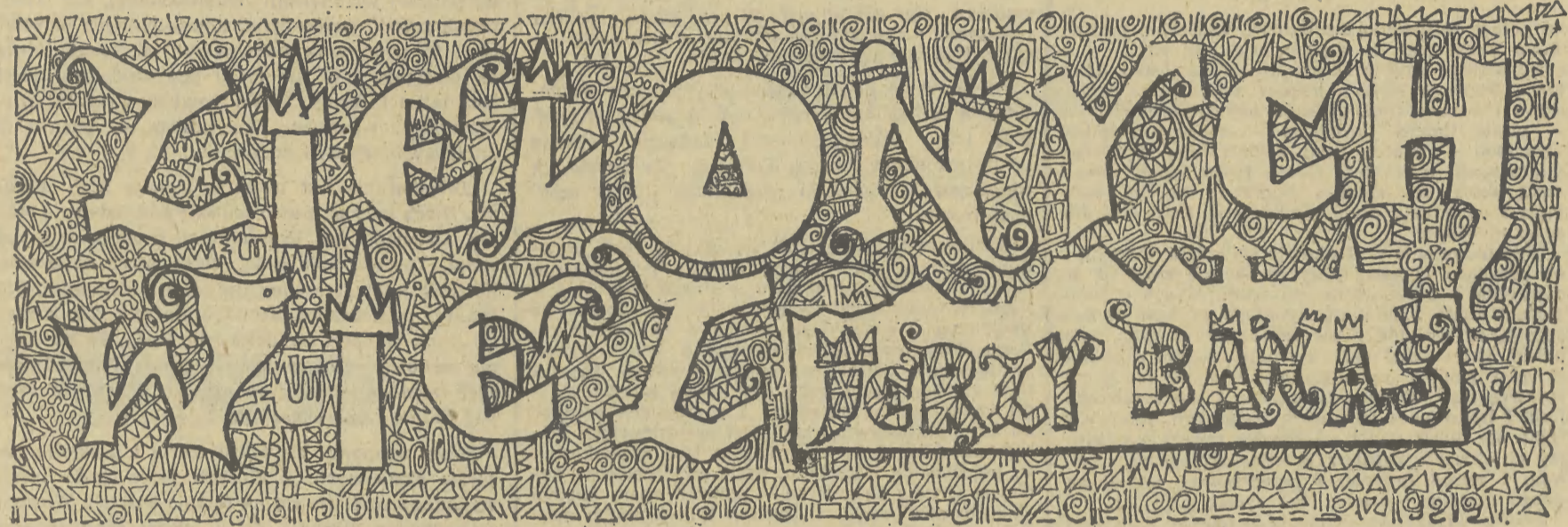
Przemówienie przyjęło gorącymi oklaskami, lecz kanclerz wysunął następną kwestię:

— Jak powiedzieć dzieciom o naszych kłopotach i nadziejach?

Na to także znalazł się sposób. Wieże Opactwa Tyńckiego zgłosiły, że wzorem zakonników, którzy tam w Tyńcu od wieków przepisują i piszą księgi, one usiądą przy pulpitych i opiszą, co działo się wśród Zielonych Wież. Jeśli książeczka taka dotrze do dzieci, to sprawa będzie rozwiązana.

Ten wniosek także przyjęto z entuzjazmem, a Królowa w przemówieniu zamykającym obrady zwróciła się do wież Tyńceckich:

— Proszę także pozdrowić od nas dzieciaki. I napiszcie im, gdy będą na Rynku Krakowskim, niechaj pomachają rączką do moich wieżyczek, będzie to znak, że myślą o naszej sprawie.



że Wawelskie. Zagrożenie jest wspólne i wspólnie trzeba radzić. Proponuję aby posłowała w tej sprawie wieża z ulicy Kopernika.

— Brawo, brawo — rozległy się jednogłośnie głosy posłów. Oczy zebranych spoczęły na Tyczce, która pochyliła głowę na znak, że przyjmuje polecenie, a potem rozpromieniona wyprostowała się i wszyscy mogli się przekonać, że jest rzeczywiście bardzo wysoka.

— Spisz się dobrze — życzone delegacie nawet wówczas, gdy już słysząc tego nie mogła, gdyż zbliżała się do Wawelu. Tam pięknie pokłoniła się i rzekła:

— Jestem posłem Królestwa Zielonych Wież. W imieniu królowej i naszego parlamentu, mam zaszczyt zaprosić Wasze Ekscelencje na obrady. — Tyczka zachowywała się i objaśniała temat obrad z wytrąconą biegłością dyplomatyczną.

Tymczasem na Błoniach wieże z Podgórze przedstawiły nowego posła — wieżę telewizyjną, która dźwiga na sobie olbrzymie talerze nadajników. Wieża stoi na wzgórzu Krzemionki i góruje ponad wszystkimi wieżami w mieście, ale nie wynika to z chęci wywyższania, czy ambicji budowniczych, lecz chodzi o to, aby fale telewizyjne docierały do każdego mieszkania. Nowy poseł miał trudności z wyjaśnieniem co to jest telewizja, chociaż stare wieże wiedziały już coś niecoś o radiu, bo niegdyś tłumaczyły to maszt radiostacji, gdy został posłem z dzielnicy zwierzynieckiej.

— Jak to się świat zmienia — komentowały Andrzejki w czasie przerwy. Na początku ludziom chodziło o to, aby wieże wskazywały drogę do miasta oraz umożliwiała obserwację, czy to aby nie pojawił się nieprzyjaciel. Potem zaczęto wyciągać na wieże dzwony, potem zegary, aż doszło do tych „nadajników”.

Dziadzio Norbert także wygłosił swoją opinię: — Ta...ta...ta nowa wieża wcale nie jest ładna. Ty...Tyczka jest piękna!

— Rzecz gustu mój drogi — odpowiedzieli bez zachwyty babcie.

W drugiej części obrad parlament przyjął do wiadomości, że Królestwo Zielonych Wież wraz z Krakowem zostało wpisane na światową listę dziedzictwa kultury, co jest ogromnym wyróżnieniem. Postanowiono wysłać podziękowanie organizacji UNESCO, która się tym zajmuje. A później były wolne wnioski.

Następnego dnia z Wawelu wysłano trzywieżową delegację: dwie wieże katedralne, czyli Wieżę Zegarową, najbardziej znaną wieżę krakowską, posiadającą wielki zielony hełm, ozdobiony postaciami czterech patronów Polski i Wieżę Srebrnych Dzwonów, najstarszą na Wawelu, rówieśnicę Andrzejek i Norberta, oraz Basztę Senatorską, której powierzono funkcję giermka. Wieża Zygmuntońska nie może opuszczać wzgórze i to nie tylko dlatego, że trudno jej maszerować niosąc trzy potężne dzwony, lecz głównie dlatego, że dzwon Zygmunta musi być zawsze na Wawelskim Wzgórzu, aby dzwonić „w ważnej dla narodu polskiego chwili”, a nikt nie wie kiedy to nadejdzie.

Uświetniona obecnością Wież Królewskich sesja parlamentu rozpoczynała się w podniosłym nastroju. Gdy królowa wstała, aby wygłosić przemówienie, na Błoniach zrobiła się taka cisza, że słychać było tykanie zegarów.

— Panie Przewodniczący, Sławetne Wieże Wawelskie, Wysoka Izbo! Królestwo nasze liczy już bez mała tysiąc lat. Przeżyło różne nieszczęścia, poniosło liczne straty od nieprzyjaciół państwa polskiego, gnębiły nas niegdyś pożary, potworny los checieli nam zgotować hitlerowcy. Na szczęście żadne z tych nieszczęść nie zdołało nas zniszczyć. Trwamy tutaj jako pomniki wspaniałej przeszłości Krakowa, Polski i kultury ludzkiej...

— Królowa pięknie przemawia — szepnęła Paulinka do Kaźmierczyka.

— Dawne czasy już minęły, Pan Twardowski nie nam nie pomoże, a zresztą nikt nie wie gdzie on się naprawdę podziewa. Teraz o udzielenie głosu poprosiła jedna z babć Andrzejek.

— My proponujemy, aby krakowskim wieżom przyznać prawo wyjazdu na wczas kuracyjne: w lecie cztery tygodnie — kąpiele w morzu lub na Mazurach, a w zimie dwa tygodnie — w górach na nartach.

— Chyba by się babcia rozleciała na pierwszym zakręcie — pomyślał złośliwie kanclerz — a głośno powiedział:

— Oj babciu, babciu, prosimy o wnioski bardziej realne. Jako następny poprosił o głos Norbert i wszyscy nadstawili ucha, bo dziadzio unikał przemówień publicznych.

— Na... na... należy wyposażyć każdą wieżę w maskę przeciwgazową.

— Ten wniosek trzeba zapisać, bo taka może być ostateczność, gdy będą się pojawiać następne komin — rzekł przewodniczący i zapisał w protokole obrad wniosek numer jeden.

A teraz zabrał głos książe małżonek:

— Wszyscy odczuwamy skutki zniszczenia na własnych ciałach, lecz największe szkody ponoszą małe wieżyczki, lud tego królestwa. Oto dowód — i książkę wydobyl z fałdów swojej szaty małą wieżyczkę, trudną do rozpoznania.

— To jest pinakiel, jakich wiele zdobi dachy Bazyliki Mariackiej i innych budowli. Nic nie zostało z kunsztownej formy, jaką mu niegdyś nadał artysta kamieniarski.

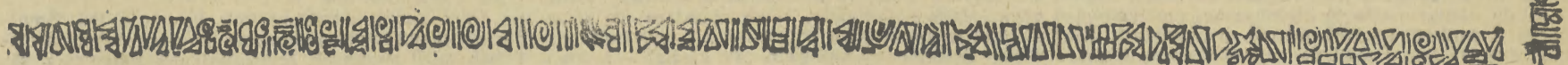
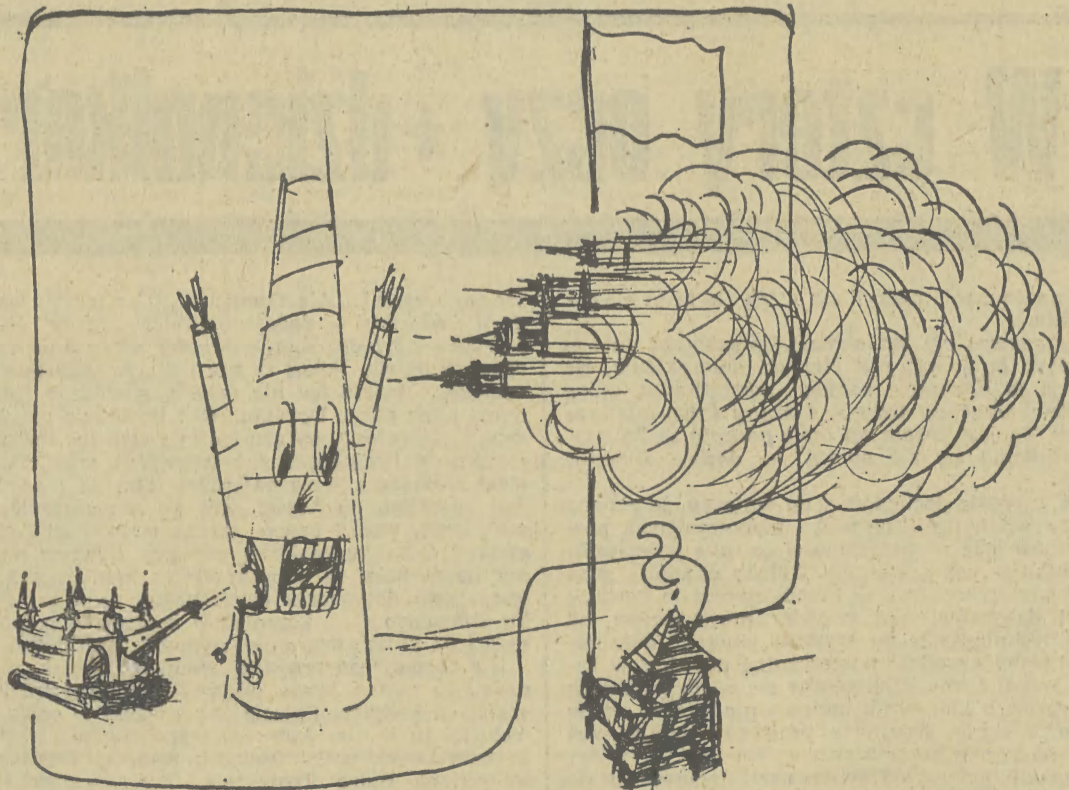
Książkę schylił się, ażeby ostrożnie postawić wieżyczkę na pulpicie. Wtedy stała się rzecz straszna, spekania szkiełeczek rozpadł się w kupkę gruzu; strząsnął istnieć.

delegacji weszła Tyczka, która — jak widzimy — robi szybką karierę. Przy osobie trzeciego kandydata wyłoniły się rozbieżności. Przeciwno kandydaturze paźla, hetman wysunął niepozorną wieżę kościółka św. Marka i Mareczek przeszedł w głosowanie. Paziwoli zazdrośczone względów u królowej; a ponadto niektórzy przypuszczali, że hetman ma jakieś tajne plany. Tak było w istocie.

Obrady zakończyły się dość wcześniej, lecz rychło okazało się, że nie wszystkie wieże odeszły do swoich dzielnic. Tymczasem powiał chłodny wiatr, przepędził chmury i noc zrobiła się tak ciemna, że nie można było rozpoznać kto się zatrzymał. Jaśniał tylko biały płaszcz hetmana, który szepnął Mareczkowi, ażeby został także. Nowo wybrany parlamentarzysta dostał tajne polecenie, aby zbierać informacje potrzebne na wypadek wojny. Hetmana interesują najkrótsze drogi do państw kominów, miejsca przydatne do postoju wojska, a przede wszystkim najdogodniejsze kierunki uderzenia. Pomyślano o zapasach prochu i naboju. Zapachniało pożoga wojenna.

Mareczek uważnie wysłuchał instrukcji i gdy potem maszerował na czele delegacji z białą chorągwią wysłańców pokoju, bacznie wszystko obserwował i cieszył się, że gdy dojdzie do wojny i gdy Zielone Wieże zwyciężą, to królowa zwróci wreszcie na niego uwagę. Myślał sobie tak:

— Najpierw ostrzelamy komin z dział Barbaka. Jak im wybijemy dziury w ścianach to już będą do niczego. A jeśli atak artyleryjski nie wystarczy to przynajmniej wystraszymy przeciwników i puścimy do szarzy największe wieże. Nacierający pochyla głowy, wystawiają do przodu szpice znajdujące się na dachu każdej wieży, i jeśli mocno się rozpedzą, to nie ostanie się żaden komin.



Ta stylowa kamienica znajdująca się przy ul. Karola Świerczewskiego 1 — róg ul. Podwale, ma ciekawą historię. Wybudowana została w 1912 r. w miejscu tzw. Baszty Kościuski, niedużego domu, w którym nocował Tadeusz Kościuszko w przeddzień złożenia przysięgi na Rynku krakowskim. Teren ten (łącznie z dużym, zapuszczonym ogrodem przy ul. Podwale) wykupił Jan Kanty Fedorowicz — wówczas właściciel firmy handlowej, a następnie prezydent Krakowa — z zamiarem wybudowania reprezentacyjnego hotelu. Basztę należało wyburzyć, lecz miłośnicy historycznych pamiątek podnieśli wielką wrzawę. Przedsiębiorczy kupiec „uporał się” jednak z tym protestem likwidując ową basztę w ciągu jednej nocy. Z budowy hotelu wprawdzie zrezygnował, lecz na oczyszczonej parceli postawił tę właśnie kamienicę projektowaną przez T. Hoffmana (wówczas przy ul. Studenckiej 1), która przetrwała do dziś niemal w nie zmienionym stanie. (aż)



Ryszard Kantor

(5)

KRAKOWSKIE  
SERSACTE



Śmiech  
przez łzy

Rok 1836 zaczął się fatalnie dla Rzeczypospolitej Krakowskiej. Na początku lutego w lasku bronowickim zaszyteltowano szpiega rosyjskiego i pruskiego, niejakiego Pawłowskiego, używającego także nazwiska Behrens i Mańkowski. Osobnik ten zjawiał się w Krakowie jako rzekomy wysiannik Towarzystwa Demokratycznego i starał się rozszyfrować patriotyczną konspirację w mieście. Został rychło zdemaskowany i zlikwidowany przez braci Zaleskich i Ejsmonda. Zdarzenie to dało trzem mocarstwom: Austrii, Rosji i Prusom pretekst do zajęcia Rzeczypospolitej i gwałtownego prześladowania ludności, a zwłaszcza emigrantów politycznych, którzy osiedli tu w liczbie ok. 400. Zostali oni zmuszeni do opuszczenia miasta wraz z rodzinami, przy czym deportacja odbywała się w sposób w najwyższym stopniu barbarzyński i brutalny. Część emigrantów przedostała się do Francji, a nawet Ameryki, niektórzy ukryli się w Krakowie lub w jego okolicach.

Nieposzanowanie suwerenności Rzeczypospolitej, brutalność okupantów, nastroj terroru i donosicielstwa przynębiły krakowian. Ale nawet w takich okolicznościach tliły się iskielki optymizmu i nadziei. Drobne zdarzenia: konflikty między żołnierzami okupacyjnymi, ich niepowodzenia, prawdziwe czy mniemane niedostatki w wyżywieniu wojskowym, wszystko to budziło politowanie krakowian, umacniało opór, pozwalało przetrwać najgorsze. Krażyły po mieście plotki i sensacyjki,

na potęgę żartowano z zaborców, śmiechem pokrywano bezradność w obliczu brutalnej siły.

Największą radość sprawiały mieszkańcom Krakowa liczne awantury między żołnierzami rosyjskimi i austriackimi. „Wielka panuje dysharmonia — pisała Helena Darowska — naocznym świadkiem wydarzeń — między tymi dwoma niby to sprzymierzonymi wojskami. Gdzie tylko mogą dokuczać sobie nawzajem i ciągle są między nimi bitki i awantury, czym manifestują wzajemną ku sobie nienawiść”.

Mie poruszenie w Krakowie wywołała niefortuna przygoda kozaka, który niebacznie wdał się w sprzeczkę z austriackimi huzarami. Jeden z nich zaszedł konia z tyłu, pociągnął go za ogon w ten sposób, że jeździec przez leb spadł w błoto, koń uciekł, a on wstał cały uwalany błotem, z bronią w rękę, pieniąc się ze złości. Chciał się rzucić na sprawcę tego tak nieprzyjemnego i ośmieszającego figla i byłby go z pewnością pokaleczył, jeżeli nie zabił, ale huzar ukrył się między towarzyszy, którzy go otoczyli. Żołnierz przestraszył się ich przewagi i wśród śmiechu i przedrwiwań wsiadł na swego rumaka i dzielny ten rycerz odjechał.

Jeszcze większe zadowolenie w mieście wywołała wieść (nie wiadomo czy prawdziwa) o tym, że Rosjanie i Austriacy „między sobą się kłócili i popiersie cesarza Mikołaja w kawalki potłukli, a potem skorupy z lekceważeniem i wygadywaniem kopali nogami”. Cóż więcej trzeba uciemienionym, by mniej ciężką stała się ich dola?

Wojsko austriackie — w powszechnym przekonaniu krakowian — prezentowało się lepiej. Dopiero wielka wojskowa parada, właściwie manewry, jakie miały miejsce na Błoniach 19 kwietnia przesądziły sprawę.

„Dawno Kraków nie widział podobnych ewolucji — zachwycał się pamiętnikarz — bo przywykł widywać ino garstkę swej domowej milicji”. Bez wątpienia parada przebiegała imponująco. Wzięło w niej udział kilka batalionów piechoty rosyjskiej i austriackiej, jazda wszystkich trzech armii oraz austriacka artyleria. Wszystko przebiegało niezwykle sprawnie ku podziwieniu licznie zgromadzonej publiczności krakowskiej, która znaklona rozrywki przybyła na Błonia mimo niechęci do najędźdźców i dopiero strzelanie salwami wykazało wyższość wojska rosyjskiego. „Batalion rosyjski — pisał Kazimierz Girtler — odznaczał się i marszem regularnym i ogniem jednostajnym, jakby orzechy przył. Austriacy pukali, ich strzały cichły i rwały się, i znów wyskakowały, aż śmiech brał”.

Zarty z zaborców nie zmieniły sytuacji. Co prawda, jawna okupacja wojskowa Rzeczypospolitej Krakowskiej zamieniła się na mniej widoczną, lecz również dotkliwy nadzór policyjny, nikt jednak nie miał złudzeń co do faktycznej suwerenności miasta. Nie zapomniano generałowi Kaufmanowi — dowódcy wojsk okupacyjnych — jego poczynania. Kiedy jego grób na Podgórzu „dobyli złodzieje i odarli, a trupa porzucili”, nad oburzeniem nad tym niechrześcijańskim czynem dominowało uczucie inne — zaspokojonej zemsty. „Dobrze mu tak — powtarzano — aby po śmierci za to, że nam napiętki biedy”.

## Krakowski jezuita który uczył sułtana matematyki



jednym z pokoi pałacu Topkapi w Istantubie, gdzie ongiś rezydowali władcy Turcji, nakłanęciem się na siedemnastowieczne instrumenty pomiarowe i wielki globus zwisający z sufitu. — Czyżby z których z sułtanów interesował się naukami ścisłymi? — spytałem przewodnika. Ten zaś odparł: W tym właśnie pokoju pokazywał matematyczne sztuczki pewien polski jezuita. Nazywał się Stanisław Solski.

Po powrocie do Krakowa przypadkowo dowiedziałem się, że ładny barokowy kościółek Wizytek przy placu Biskupim został zbudowany właśnie wedle projektów księdza Solskiego. Ta informacja zdopinguowała mnie, do poszukiwań śladów uczono jezuitę.

Stanisław Solski urodził się w 1623 roku prawdopodobnie w ziemi krakowskiej, a po nalożeniu sukienki duchownej nauczał w szkole jezuićkiej w Krośnie matematyki. Znał się również dobrze na medycynie, i zasłużył się wielce w zwalczaniu zarazy, która panowała w Krośnie w latach potopu szwedzkiego Solski był zresztą wówczas kapelanem wojskowym u boku Stanisława Lubomirskiego walczącego ze Szwedami, a w chwilach wolnych od zajęć służbowych... nawracał protestanckich jeńców na wiarę katolicką. Tak w tym zasmakował. że pojechał do Istantubu, gdzie niósł pociechę duchową jeńcom na galeriach i płomieni wiary między „bisurmanów” zamieszkałych w tym pięknym mieście nad Bosforem.

Nawracał dyskretnie przy pomocy... matematyki, obracając się w wyższych sferach Istantubu, w kołach zbliżonych do pałacu sułtańskiego. Chętnie zapraszany do domów dostojników szeptął im na ucho prawdy wiary katolickiej, przepłatając zagadkami matematycznymi. A gdy przy pomocy cienia padającego z pokrytego hieroglifami obelisku z granitu, liczącego sobie 30 metrów i przywiezionego w 390 roku z Egiptu wyliczył sztuką trygonometryczną wysokość obelisku, sława jego dobiegła do padyszacha, który zaprosił go do swych prywatnych apartamentów.

Tego jeszcze nad Bosforem nie było, żeby sułtan prosił do siebie prywatnie katolickiego księdza i w dodatku jezuitę. Przy czarnej kawie i słodkościach Solski popisywał się swoją wiedzą matematyczną, dając tureckiemu władcy przyspieszony kurs najprostych działań wyższej matematyki. Uznał przy tym, że uczeń jest pojętny nad podziw, zaś dostojny adept liczbowych wtajemniczeń łaskawie przyznał, że takiego geniusza i władcy liczb nie ma w całym jego państwie od Kamieńca Podolskiego aż po piaski Sahary.

Gdyby sułtan wiedział, że ksiądz Solski jest asem polskiego wywiadu wojskowego, nie byłby taki dlań łaskawy. Od zaprzyjaźnionych wezyrów i innych paszów niejedną tajemnicę zarówno natury militarnej jak i stanu wyłuskał sprytny Polak. Po ośmiu latach wrócił do kraju, bowiem jak oświadczył hetmanowi, a wkrótce królowi Janowi Sobieskiemu, sumienie nie pozwalało mu na oszukiwanie ludzi,

którzy darzyli go przyjaźnią. Lecz już te informacje, które przekazał Sobieskiemu, wyzwoliły w hetmanie taką radość, że porozumiał się z generałem zakonu jezuitów, prosząc: „Zróbcie coś dla księdza Solskiego, on tak zasłużył się dla obrony chrześcijaństwa”. I Solski dostał znakomitą sypkure: funkcję prokuratora prowincji polskich zakonu.

Osiadłszy na pewien czas w Krakowie zajął się bez reszty nauką. Napisał dwa uczone dzieła: „Geometra polski” i „Architekt polski” stawiające go wysoko w historii nauki polskiej. Solski był twórcą polskiej terminologii matematycznej, zaś „Geometra polski” wedle opinii kompetentnych fachowców, to podręcznik matematyki miejscami wręcz rewelacyjny. I to nie tylko pod względem treści lecz także i formy. Solski bowiem wykladał matematykę... wierszem. Oto próbka — poemat o „przydawaniu” czyli dodawaniu:

„Przydawanie jest wielu w sumę liczb zebrane, Niech tedy w prawo jedność pod jednością stanie, Dziesiątki pod dziesiątkami, a sta więc przed stami, Tysiące jeśli będą, kładź przed tysiącami, Zbierzże każdą z osobna, jedności w dziesiątki, Sta tysiące: policzysz wydatki lub wziętki, Gdy z rzędu krom jedności sta dziesiątki wydad, Te na stronie zachowasz albo w górze przyzdasz, Poprzedzających rzędów jedności zabrawszy, W swójże rząd pod linijką i one wpisawszy”.

Solski zajmował się także teorią i praktyką zegarów słonecznych, z których jeden przez niego wykonany znajduje się na ścianie kościoła Wizytek w Krakowie. Ponadto Solski chciał skonstruować... perpetuum mobile i rzeczywiście zbudował taki instrument działający na zasadzie naczyni połączonych, którymi przelewała się woda. Zademonstrował go przed królem Janem Kazimierzem na zamku w Warszawie.

Jak widać, Stanisław Solski nie tylko znał się na matematyce, ale umiał oczarować władców...

— RYSZARD DZIESZYŃSKI

Wśród drzew szpilkowych pierwszorzędna  
KAWIARNIA J. BISANZA  
w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 1, parter.



ZE STARYCH REKLAM

(Dokończenie ze str. 1)

Choć protokół odbioru był tzw. bezusterkowy pytam uparcie o usterek. W końcu okazuje się, że były i są nadal. Zaczniemy od tych najważniejszych. Hotel nie ma ciepłej wody. To znaczy teoretycznie woda jest, ale nie ma ciśnienia. Gdy projektowano budynek nikt nie przewidział, że w Krakowie zabraknie wody. Dopiero niedawno zapadła decyzja o wybudowaniu hydroforu. Zanim się ją jednak zaprojektuje, znajdzie dla niej miejsce i wykonania, trzeba przewidzieć podłączyć dwie pompy. To dodatkowe zadanie wykona PRZ. Do tego czasu nie ma mowy o całkowitym wysprzątaniu hotelu, nie warto nawet zatrudniać sprzątaczek. Zrobiono tylko pierwsze sprzątanie po budowlanych nosząc w garnkach ciepłą wodę z parteru na piętra.

Przy okazji rozmowy o ciepłej wodzie dla hotelu wyłania się inny problem. Jeśli kiedyś ruszy hydrofornia w „Saskim”, a potem w „Grandzie” który też będzie musiał mieć swoją, może zabraknąć wody w okolicznych kamienicach... Zresztą już dziś nie ma odpowiedniego ciśnienia w hydrantach przeciwpożarowych, ale o tym mówi się głośno.

Wracamy do usterek. „No zgoda — przyznaje reprezentant wykonawcy. — Ale nie zawsze wynikały z fuzerki budowlanych”.

Oto na przykład nie można było otworzyć drzwi do kawiarni, bo blokowało je wypukła ozdoba. Trzeba więc było wykucć dziurę w ścianie wielkością odpowiadającą tejże ozdobie. Przez pół roku robiono i robi się dalej w segmencie „B” nową wentylację, bowiem pierwotny projekt okazał się zły. W kawiarni przewidziany jest ekspres do kawy. Zrobiono do niego instalację elektryczną, ale nie ma instalacji wodnej. Projekt jej nie przewidywał. To samo dotyczy tzw. kociołków warzeźnianych w kuchni, do których nie ma podłączonej wody. Z kolei

## W cztery oczy + dziennikarz

maszyna do mycia naczyń ma wodę ale za to nie ma tzw. sily.

„Wykonawca nie ma obowiązku zakotwić patelni w kuchni, bo to już jest element wyposażenia, ale gdzie ją w Krakowie znaleźć rzemieślnika, który przyjdzie wkucć do betonu 4 śruby i wystawi rachunek. To jest robota na dwie godziny za 200 złotych. Nikomu się nie oplaca” — dodaje dyrektor Rek.

I tak wspólnie dochodzimy do wniosku, że główna wina wielu niedociągnięć i niepotrzebnych problemów leży w niezgodności ze sobą poszczególnych branżowych projektów. Byłoby najlepiej, gdyby główny wykonawca — Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków miał swoich projektantów, od spraw technicznych po wystrój wnętrz. Może łatwiej byłoby uzgodnić poszczególne projekty w ramach jednej firmy. Uniknęłoby się wielu poprawek i przeróbek, a kierownik budowy nie miałby wtedy w biurku sterty kolejnych projektów zamiennych i tzw. nadzorów autorskich.

Po chwili jednak od generalistów powracamy do drobiazgów równie skutecznie utrudniających życie. Dyrektor Rek pokazuje zalakierowane zamki drzwi, latane parapety, niedomykające się okna. Jakości wykonawstwa segmentu „C” wystawia cenzurkę: dostatecznie z plusem. „To nieźle” — komentuje inż. Smułyński. Rzeczywiście, nieźle, bywa

znacznie gorzej. „Ale segmentu „B” z takimi wadami nie odbiorę. — dodaje dyrektor. „Zgoda” — odpowiada inżynier. Kontynuujemy zwiedzanie urządzanego hotelu. Pokój za pokojem. A wszystkie, no właśnie... Jeszcze nie nie mówię, widocznie jednak mówi moja mina. Dyrektor Rek bezradnie rozkłada ręce i nie pytany wyjaśnia. „Ja z tym nie mam nic wspólnego. Projektanci tak wymyślili, więc tak zostało zrobione i przez najbliższe lata tak musi być. Jak zarobimy na hotelu, jak się wyposażenie zamortyzuje, wtedy będzie można wymienić”. O co chodzi? O to, że za kilka miesięcy Kraków otrzyma nowy hotel w zabytkowych kamienicach, ze wszystkich dotychczas usytuowany najbliżej Rynku Głównego i z... kompletnie bezstylowym, ponurym i po prostu brzydkim wyposażeniem pokoi.

Nie obroni tego projektu argument o funkcjonalności, co można łatwo udowodnić na przykład na szafach i półkach. Pojęcie zaś estetyki w ogóle nie wchodzi tu w grę. Autorem wyposażenia i wystroju hotelowych pokoi jest inż. Andrzej Zieliński z Miejskiego Biura Projektów. Czy właściciel hotelu WPTM „Juventur” nie miał wpływu na projekt? Podobno nie.

Przy okazji dyrektor Rek pokazuje inż. Smułyńskiemu wyeksponowane w centralnych punktach wyflizowanych ścian łazienek schowki z zaworami. Obydwa pukają się w czoło. Te, wyko-

naną przez PRZ zgodnie z planami, unikatową ozdobę, „Saski” zawdzięcza projektantom instalacji wodnej. I tak dalej, i tak dalej, i tak dalej.

Dyrektor Rek ma też inne zmartwienia. Gdy kilkanaście lat temu podejmowano decyzję o utworzeniu hotelu należało pomyśleć również o przygotowaniu dla niego wszystkich materiałów i sprzętu niezbędnego do wyposażenia wnętrz, zaplecza technicznego i gastronomicznego. Tymczasem od kilku miesięcy dyrekcja hotelu w budowie zebrze o 50 kozy na śmieci, o kilkadziesiąt metrów wykładziny podłogowej. Niedawno udało się załatwić 50 metrów firanek, a potrzeba 500. I tak jest ze wszystkim.

„Okropnie mnie to boli — mówi dyrektor Rek — przecież to nie jest mój prywatny folwark i nie dla siebie chcę te zastony, czy garnki. Koledzy w innych miastach jakoś dzielnie nie mają takich problemów. Tam władze miasta rozumieją, że skoro ma być nowy hotel to muszą w nim być firanki”.

Ta część rozmowy nie dotyczy już inż. Smułyńskiego, ale słucha jej ze zrozumieniem bo i jemu nieobce są sytuacje, gdy brak paru metrów papy, czy kilkadziesiątu cegieł blokuje całą robotę.

Czas kończyć wycieczkę po „Saskim”, choć znalazłoby się jeszcze to i owo do opisanja. Najważniejsze jest, że jeśli Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji odda segment „B” tak, jak obiecuje, do końca tego roku, to hotel „Juventur-Saski” przyjmie pierwszych gości w trzy, najpóźniej w cztery miesiące potem.

Gdy wychodzimy z hotelu dyrektor Maciej Rek korzysta jeszcze z okazji, by pokazać inż. Jarosławowi Smułyńskiemu prawie skrzydło frontowych drzwi, które mimo zablokowania odchyła się przy podłodze o dobre kilkanaście centymetrów. „Poprawimy”.

EWA SMĘDER